WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Szkolnictwo prywatne.

Na ostatniem posiedzeniu przyjęła Rada Państwa doniosły projekt prawa, nazwany w kancelaryjnym języku ministerstwa oświaty—projektem „o prywatnych zakładach naukowych, klasach i kursach", a zawierający szereg usystematyzowanych przepisów prawnych, które ustalają nareszcie niepewną sytuacyę szkół prywatnych w państwie.

Dotychczasowe przepisy, pochodzące z różnych epok, poczynając gdzieś aż od czasów Katarzyny, nie mogły już nadal zadośćczynić potrzebom coraz liczniejszych szkół prywatnych. Uznał to sam rząd, wnosząc w 1910 roku do Dumy nowy projekt prawa o szkolnictwie prywatnem, który niestety przeleżał w Dumie dwa lata, zanim ujrzał światło dzienne, a następnie jeszcze rok w Radzie Państwa, skąd nareszcie wychodzi.

Tymczasem załatwiano potrzeby szkół prywatnych sposobem uproszczonym — zapomocą okólników ministerstwa oświaty, a jak załatwiano — wie coś o tem historya, zwłaszcza o ile chodzi o nasze szkolnictwo, którego dzieje w latach ostatnich, urozmaicone zamknięciem Macierzy i coraz dalej idącą ingerencyą ministerstwa oświaty do spraw istniejących szkół prywatnych, są aż nazbyt wymowne.

Nic też dziwnego, że narodowości „obce" powitały projekt życzliwie, pomimo, iż w pierwotnej swej ministeryalnej redakcyi zawierał on ustępy dla „inorodców", a w pierwszym stopniu dla polaków uciążliwe. W maju ubiegłego roku, kiedy projekt znalazł się na porządku dziennym Dumy, poseł Harusewicz, zastrzegając się przeciwko wszelkim brakom projektu, oznajmił, że Koło Polskie głosować będzie za nim, ponieważ doniosła sprawa szkolnictwa „reguluje się w Królestwie nie przepisami prawa, jeno samowolą i dowolnością urzędników ministerstwa oświaty wszelkiej rangi i nazwy, co stwarza nieporządek i chaos, projekt zaś obecny bodaj w nieznacznym stopniu dąży do uporządkowania tej nieznośnej wprost sytuacyi". Podobne stanowisko zajęli w Dumie również muzułmanie.

Bodaj zaś najlepszą miarą istotnej potrzeby nowego projektu było bezwzględnie wrogie wystąpienie prawicy dumskiej. Osławiony Markow kurski, widząc iż losy projektu są przesądzone, wobec zwartości opozycyi i „liberalnego" nastroju październikowców, w pełnem złości przemówieniu zapowiedział, że gdyby nawet Duma uchwaliła ten „masoński" projekt, obali go Rada Państwa, albowiem „tam siedzą ludzie mądrzy, doświadczeni i miłujący swój naród".

Na szczęście pan Markow zawiódł się tym razem na Radzie Państwa. Ludzie „mądrzy i doświadczeni" w rodzaju p. Durnowo i Stiszyńskiego, chcieli coprawda utrącić jeśli nie cały projekt, to bodaj najistotniejsze jego części, ale — nie znaleźli większości, i oto „masoński" projekt, po poczynieniu kompromisowych zmian, stanie się wkrótce prawem.

Projekt obejmuje wszelkie niższe, średnie i wyższe szkoły prywatne, ogólnokształcące i specyalne, z wyjątkiem szkół, które korzystają z przywilejów szkół rządowych i dają swym wychowańcom t. zw. prawa. Zgodnie z poprawką Rady Państwa projekt nie dotyczy także takich szkół prywatnych, których ustawy są Najwyżej zatwierdzone, np. petersburskie i moskiewskie wyższe kursy żeńskie.

Zakładać i fundować szkoły prywatne, na podstawie art. 1 nowych przepisów, podług redakcyi dumskiej mają prawo: ziemstwa, miasta, stany, stowarzyszenia i spółki prywatne, parafie i osoby prywatne, posiadające obywatelstwo rosyjskie, w wieku niemniej niż 25 lat.

Artykuł ten wywołał najdłuższe rozprawy i w Dumie, i w Radzie Państwa. Projekt rządowy nadawał prawo zakładania szkół tylko osobom prywatnym i takim stowarzyszeniom i spółkom, których ustawy przewidują zakładanie szkół i zawierał pozatem klauzulę specyalną dla „kraju zachodniego" w postaci „uwagi", opiewającej, że w 10 guberniach zachodnich nie wolno zakładać szkół prywatnych w miastach. Duma „uwagę" powyższą uchyliła, nadała prawo zakładania szkół ziemstwom i miastom, które faktycznie z prawa tego obecnie korzystają, a także wszelkim stowarzyszeniom i spółkom, bez względu na to, czy ich ustawy to przewidują, i na wniosek ks. Maciejewicza—parafiom. Rada Państwa uzupełniła jeszcze ten artykuł poprawką, uwzględniającą prawa kobiet na równi z mężczyznami przy zakładaniu szkół prywatnych.

Charakterystyczne rozprawy rozlegały się w Radzie Państwa na temat praw ziemstw i miast w dziedzinie szkolnictwa. Makarow i Stiszynskij wystąpili ostro przeciwko prawom samorządów, dbając... o kieszenie opodatkowanej przez ziemstwa i miasta ludności; przedstawiciel zaś ministerstwa oświaty br. Taube ze wzruszającą szczerością przyznał się do obawy, iż nadanie podobnych praw samorządom może mieć jako wynik „zbytnie przejęcie się ich zakładaniem szkół". Szczerość ta naraziła przedstawiciela ministerstwa „oświaty" na ostrą odprawę z ust Meller-Zakomelskiego i M. Kowalewskiego, a ziemstwa znalazły gorącego obrońcę swych praw w osobie... Hurki. Wszelkie poprawki prawicy zostały przez Radę Państwa uchylone.

Nie powiodło się prawicy również i przy omawianiu art. 5 przepisów, przewidującego koedukacyę w szkołach prywatnych. Zgodnie z redakcyą dumską, system koedukacyi może być stosowany w szkołach średnich za zezwoleniem kuratora okręgu, a w wyższych — ministra oświaty. Do opinii tej przychyliła się i Rada Państwa, a poprawki prawicy znowu odrzucono.

Długie rozprawy w obu izbach wywołał z kolei artykuł 6, najistotniejszy z całego projektu, omawiający kwestyę religii i języka w szkołach prywatnych.

Artykuł ten w redakcyi Dumy po uwzględnieniu szeregu poprawek, wniesionych przez posłów Harusewicza, ks. Maciejewicza i Woronkowa, opiewa, że wybór przedmiotów naukowych, programów nauczania, a także języka wykładowego należy do założyciela szkoły, pod warunkiem, że a) dla uczni wyznania prawosławnego ma być obowiązkowo wykładana religia podług obrządku wschodniego (dla innych wyznań pozostają nadal istniejące przepisy o wykładach ich religii), b) w niższych i średnich zakładach naukowych ma być obowiązkowo wykładany język rosyjski po rosyjsku, z wyjątkiem pierwszego roku, kiedy do pomocy może być używany język rodzimy ucznia i c) historya i geografia Rosyi, a także literatura rosyjska ma być wykładana po rosyjsku. W specyalnych, poświęconych jednemu tylko specyalnemu przedmiotowi szkołach wykład religii i języka rosyjskiego nie obowiązuje.

Rząd w swoim projekcie nie chciał nadać założycielom szkół prawa wyboru języka, uważając, że jedynie miarodajną może tu być opinia ministerstwa, Duma zaś nadała prawo wyboru wszystkim założycielom.

A na posiedzeniu Rady Państwa niestrudzeni bojownicy idei „państwowości" pp. Durnowo i Stiszynskij wnieśli poprawkę, żądającą wykładów w języku rosyjskim we wszystkich prywatnych szkołach niższych, a w szkołach średnich w języku nierosyjskim tylko za specyalnem pozwoleniem ministra oświaty, w szkołach zaś małoruskich i białoruskich wykłady powinny być prowadzone tylko po rosyjsku.

I ta poprawka prawicy nie miała powodzenia; najistotniejszy artykuł projektu został uchwalony w redakcyi, zbliżonej do dumskiej, Rada Państwa kwestyonuje tylko prawo wyboru języka w szkołach, zakładanych przez ziemstwa i miasta.

Reszta artykułów nie budzi poważniejszych wątpliwości ani w Dumie, ani w Radzie Państwa. I Duma, i Rada odrzuca wniosek rządowy, aby kierownikami szkół, posiadających uczni prawosławnych, byli tylko prawosławni; pozostaje tylko zastrzeżenie, że w zakładach dla chrześcijan kierownikami powinni być chrześcijanie.

Projekt zawiera cały szereg przepisów, których tu dla braku miejsca omawiać nie będziemy. Nadmienić tylko wypada, że pozwolenia na otwarcie szkół wyższych udziela minister, szkół średnich—kurator i niższych—powiatowa lub miejska rada szkolna. Odmowa powinna być umotywowana i może być zaskarżona; nieudzielenie odpowiedzi w ciągu trzech miesięcy dla szkół średnich i wyższych i dwóch miesięcy dla niższych uważane jest za wydanie pozwolenia. Zamknięcie szkoły przez władze musi być także umotywowane i może być zaskarżone.

Podczas rozpraw nad projektem szkolnym zabierali kilkakrotnie głos posłowie polacy. Dłuższą mowę wygłosił poseł hr. Olizar, nadmieniając między innemi, że szkoła prywatna mogłaby być doskonałym środkiem pojednania ministerstwa ze społeczeństwem na gruncie zapatrywań na metody wychowania, o co, zdaje się, ministerstwu bynajmniej nie chodzi.

Poseł hr. Wielopolski wniósł bardzo ważną poprawkę, na mocy której w szkołach zakładanych przez miasta w Królestwie Polskiem językiem wykładowym ma być polski (z wyjątkiem historyi i geografii Rosyi i języka rosyjskiego). Poprawkę tę Rada Państwa odrzuciła, jak również poprawkę posła Godlewskiego o nadaniu prawa zakładania szkół zakonnikom za zezwoleniem władzy duchownej i ministra spraw wewnętrznych.

Projekt w obecnej postaci powraca do Dumy Państwowej. Ponieważ zmiany, poczynione w nim przez Radę Państwa, ważne tylko w pomienionym zakresie praw co do wyboru języka wykładowego przez ziemstwa i miasta, nie są liczne, Duma Państwowa nie będzie go zbyt długo przewlekała.

Wkrótce więc projekt stanie się prawem obowiązującem.

Stanisław Jazierski.

„Życie utrudnione".

Czy życie się komplikuje, czy my raczej skłonni jesteśmy je komplikować. Nad tem zastanawia się p. Nicolsy, adwokat przysięgły z Paryża w pracy p. t. „La vie compliquée" („Utrudnione życie"). Myśl zasadniczą tej książki tak autor przedstawia:

„Życie komplikuje się siłą faktów, komplikuje je trudnościami, urojonemi przeszkodami różnorodnemi, pozostałemi wskutek życia gorączkowego, życia dzisiejszego..."

W ciągu ostatnich 25 lat wymagania życiowe przemieniły się zupełnie i ludzie stali się niewolnikami wyrafinowanej cywilizacyi.

„Wolność", słowo dziś wciąż powtarzane, hasło, za którem wszyscy gonią, a jednak kto używa wolności? Czy robotnik, który podlegać musi syndykatom, związkom; czy kapitalista, który skrupulatnie płacić musi od swych dochodów podatki; czy rodzice, którzy słuchać muszą woli rządu i posyłać dzieci do nauki. Nigdzie wolności, a wszędzie inicyatywa osobista podlegać musi sile zjednoczonego ogółu. Syndykaty w założeniu swem doskonałe z czasem zawładnąwszy wszechwładnie stać się mogą plagą, tyranem rządzącym despotycznie najdrobniejszymi szczegółami życia naszego.

Innym ujemnym objawem doby obecnej, jest wszechstronność ogólna. Ambicya osobista pcha każdego na wszystkie drogi, do wszystkich celów bez względu na uzdolnienie. Stąd to rzucanie się, rozpowszechnienie dyletantyzmu, brak powodzenia, powolny postęp spraw niektórych i ich powikłanie. Tak twierdzi p. Nicolay.

W książce jego znajduję stronice, rozdziały całe, zasługujące na wydrukowanie ich złotemi zgłoskami. Żałuję, że nie mogę ich tu w całości przytoczyć, a tym, którym myśl tej książki trafi do przekonania, zachęcam gorąco do zaznajomienia się z oryginałem.

Jest tam ciętem piórem poruszona też kwestya życia nad stan, tej klęski naszego społeczeństwa. Oto co o niem mówi mi ten mądry francuz:

„Nietylko dobrobyt, komfort, rozpowszechniły się bez względu i stosunku naszych środków materyalnych, ale każdy z nas ma potrzeby urojone, uchodzące za konieczne, bez których obejść się nie chcemy. Nic sobie nie odmawiać stało się hasłem ogólnem niemal. Skromne życie zachwala każdy, lecz mało kto do siebie je zastosować chce. Już nietylko względy zajmowanego stanowiska, ale tyraniczne podszepty miłości własnej, pchającej do rywalizacyi z drugiemi, są tu uwzględniane. Dzieci, młodzież chce zbytku, zbytku nieokupionego pracą, trudami. Kojarzące się młode pary mniej myślą o harmonii uczuć, jak o dorównaniu w szyku, elegancyi, dostatniem życiu, choćby tylko rodzicom swoim zapominając, że ci lata całe na to pracowali. Obecne pokolenie chce mieć same róże, bez kolców".

I tyle, tyle jeszcze zdań mądrych... Wybieram z nich kilka, będących rysami niezmiennymi tej cennej pracy. Na zakończenie zaznaczę, jak autor protestuje przeciwko rządzeniu się fantazyą, gonitwą za szczęściem, gonitwą egoistyczną, zniewalającą do deptania wokoło, co do osiągnięcia tego szczęścia przeszkadzać może, odrzucając wszelką moralność i zasady. Czyż nie słuszne jego twierdzenie, iż u celu tej gonitwy najczęściej znajduje się rozczarowanie, gorycz, zniechęcenie, niezadowolenie. Wszystko się dla tego poświęca, a tak mało wzamian, tak rzadko nawet coś otrzymuje.

Słusznie ktoś powiedział: mówmy częściej o cnotach, niż o występkach; zajmujmy się więcej rozpowszechnianiem dobrych książek, niż gorszeniem się złemi. Siejąc dobro, tem samem wypleniamy zło. Tak bardzo potrzeba dziś nam dobrego ziarna, iż żadnej sposobności opuścić nam nie wolno krzewienia go.

R.

Mowa p. Święcickiego.

Wygłoszona d. 20 b. m na posiedzeniu Dumy Państwowej podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Tłómaczenie ze sprawozdania stenograficznego).

„W ciągu szeregu ostatnich lat jesteśmy świadkami systematycznych zamachów ministerstwa spraw wewnętrznych na autorytet działających i sankcyonowanych przez wolę Najwyższą ustaw i darowanych obywatelom państwa przez władzę Najwyższą praw. Jeżeli nawet podzielać wygłoszoną tutaj ze skrajnej prawicy opinię, iż ustawy wydane w okresie od 1904 do 1906 r. są błędami historycznymi, że należy powrócić do dawnego ustroju z przed reformy, to i wówczas jednak trzeba będzie się zgodzić, iż poprawienie rzekomych błędów prawodawczych może być dokonane tylko w drodze prawodawczej, a nie w drodze samowoli organów władzy wykonawczej. Ta ostatnia droga jest gorsza od najgorszych błędów prawodawczych, prowadzi do zniszczenia organizmu państwowego i podrywa podstawy życia państwowego. W mowach przedstawicieli wszystkich frakcyi i obecnie i w ogólnej dyskusyi budżetowej dźwięczał kategoryczny protest przeciw samowoli, czyniącej zamachy na prawo, nie znającej granic i dla własnego zadowolenia świętokradczo naigrawającej się z prawa, a kryjącej się często w takich razach za Władzę Zwierzchniczą.

Taka samowola najsilniej daje się we znaki na kresach, a specyalnie w Kraju Zachodnim. — Lecz, panowie, kto zaczyna od deptania prawa, gdy idzie o prawa obywateli obcoplemiennych i innowierców, ten musi dojść do zaprzeczania wszelkiemu prawu, wszelkiej podstawie życia państwowego i wszelkiemu porządkowi również i w stosunku do ludności rdzennej państwa. Pozwalając na „kwiatki" samowoli w stosunku do nas w Kraju Zachodnim, gotujecie sobie jego „gorzkie jagódki". Rzeczywistość poczyna was o tem przekonywać, jeżeli goryczy tych jagód wam jest mało, jeżeli nie jest ona w stanie wywołać uzdrawiającej walki z wszelkiem bezprawiem i samowolną administracyą niezależnie od tego, gdzie i przeciw komu są one skierowane, przyszłość zwiększy tę dozę goryczy i może się ona stać śmiertelnie niebezpieczna dla całego organizmu państwowego.

Nasz Kraj Zachodni pod względem składu narodowościowego i wyznaniowego jest bardzo pstry. W Kraju Połudn.-Zach., i Białoruskim ludność polska tworzy znaczne skupienia, a w Kraju Północno-Zachodnim na równi z ludnością prawosławną mieszkają miliony polaków i litwnów-katolików. Ci ostatni, rzecz prosta troszczą się o zachowanie swego oblicza narodowego i wyznaniowego i do ostatnich czasów nawet najskrajniejsi stronnicy wyłączności rosyjskiej Kraju Zachodniego nie odmawiali im prawa do takiej troski. Oświadczano, iż chroniąc ludność niepolską i prawosławną od propagandy polonizmu i katolicyzmu, państwo nie czyni zamachu na ich byt religijny i narodowy i nie dąży do zruszczenia i oprawosławienia ich zapomocą środków wyjątkowych; ten pogląd całkowicie podzielał Komitet Ministrów, stosując Ukaz Najwyższy z dn. 12/XII 1904 r. Wszczynano wprawdzie represye i dawniej, lecz istniała pewna wstydliwość, która zmuszała do przyznania, iż środki wyjątkowe mają na celu tylko obronę ludności rosyjskiej, a nie zmuszenie ludności nierosyjskiej do porzucenia rodzinnej narodowości i religii.

W ostatnich latach poczęto bez krępowania się głosić inną teoryę. Wyraz jej znajdujemy w ukazie I depart. Senatu z dn. 22 maja 1909 r. za Nr 8321, dotychczas nieopublikowanym, lecz dającym pochop do szeregu gwałtów administracyi. Istniało w Kijowie zaregestrowane w dn. 14 lipca 1906 roku polskie T-wo oświatowe „Oświata", którego § 2 ustawy pozwalał na otwieranie szkół. Kurator okr. nauk. kijowskiego podniósł sprawę niejasności odnośnego artykułu i Wydz. gubernialny do spraw stowarzyszeń uznał za konieczne dopełnić ten artykuł przez wyjaśnienie, zmieniające sens tegoż. Decyzyę tę prezes T-wa zaskarżył do Senatu, który wyjaśnił wydziałowi, iż niema on prawa własną władzą zmieniać ustawy zaregestrowanych stowarzyszeń i wszczął nową kwestyę o możliwości istnienia „Oświaty", przyczem wypowiedział takie poglądy. Poczynając od wątpliwej tezy, że T-wo, chociaż w skardze zastrzega się, iż niema celów politycznych, jakoby siłą rzeczy i nawet wbrew woli organizatorów nieodzownie (??) wchodzi na śliską drogę wązkonacyonalistycznej odrębności politycznej. — Dalej Ukaz I d-tu brzmi tak:

„Mając na względzie powyższe i historyczne zadania rosyjskiej polityki w kraju Południowo-Zachodnim, które polegają na stworzeniu jedności narodowo-politycznej w celu zasymilowania z narodowością rosyjską—miejscowej ludności polskiej, trzeba uznać, iż cele wyżej wymienionego T-wa, wzmacniającego i utrwalającego polskie ideje narodowe sprzeciwiają się zadaniom polityki państwowej kraju.

W tym ukazie I dep senatu znamienne jest odstąpienie od właściwej roli — interpretacyi praw i ustalenie specyalnego stanowiska prawodawczego — asymilacyi przymusowej polaków.

Tego rodzaju wyjaśnienia senatu nie są dla nas nowością. Zresztą i wy wszyscy znający zbliska kampanie wyborcze do III i IV Dumy znacie działalność „wyjaśniającą" I dep senatu.

Rezolucyą powyższego Ukazu skasowana została sama regestracya T-wa i T-wo zamknięto, powołując się dowolnie na art 6 ust. z d. 4 marca 1906 r., który mówi o celach niemoralnych, zabronionych przez prawo lub zagrażających spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Prawo złożono w ofierze polityce przymusowej asymilacyi polaków, która zbiegła się dziwnym zrządzeniem losu z utworzeniem w ziemstwach naszych kuryi narodowościowych. Samowola godzi się z wszelkiemi sprzecznościami i nie liczy się ani z prawem, ani z logiką.

W takich warunkach można się było spodziewać, iż z inicyatywy I d-tu senatu wszystkie polskie towarzystwa oświatowe, biblioteki i czytelnie będą zamknięte. W istocie wkrótce gubernatorowie otrzymali cyrkularz, na mocy którego szerzenie oświaty przez polaków wśród swoich zostaje uznane za zjawisko niemoralne, a łączenie się polaków, chociażby w celach wzajemnej pomocy materyalnej, za groźne dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego i wbrew prawu—występne. Ten sekretny cyrkularz pozwolę sobie odczytać panom.

„Wraz z wydaniem zatwierdzonych w d. 4 marca 1906 r. prawideł tymczasowych o stowarzyszeniach wśród żywiołów inoplemiennych, zaludniających Rosyę, ujawnił się ruch w kierunku rozwoju kulturalno-oświatowego na punkcie wązko nacyonalistycznej świadomości i tworzenie w tym celu szeregu stowarzyszeń o rozmaitych nazwach, mających na celu jednoczenie żywiołów inoplemiennych.

Niewątpliwie stowarzyszenia takie zwiększają odrębności narodowościowe i waśń i dlatego winny być uznane za zagrażające spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu jak wyjaśnił to senat w sprawie towarzystwa ukraińskiego „Proswita" z d. 4 września 1909 r. za N. 8397 i w sprawie Tow. polskiego „Oświata".

„Wobec tego uznaję tworzenie takich stowarzyszeń na mocy p. 1 art. 6 praw z d. 4 marca 1906 r. za niedopuszczalne i uważam za obowiązek wskazać W. Ekscelencyi, iż przy omawianiu próśb o regestracyę wszelakich stowarzyszeń inoplemiennych w tej liczbie i ukraińskich i żydowskich niezależnie od ich celów wydziały miejscowe w każdym oddzielnym wypadku winny szczegółowo badać, czy stowarzyszenie nie posiada wyżej wskazanych celów, a jeżeli tak, odmawiać regestracyi na zasadzie wskazówek senatu.

„Jednocześnie należy rozpatrzeć działalność już istniejących stowarzyszeń inoplemiennych i w odpowiednich razach wszcząć w odpowiedni sposób sprawę zawieszenia ich".

Wystarcza, by w jakiemś towarzystwie większość stanowili polacy, aby regestracyę jego kasowano, lub jej zupełnie nie dopuszczano. A więc nie zaregestrowano T-wa „Oświata" w pow. jampolskim gub. podolskiej (listopad 1910 r.) zamknięto i T-wa oświatowe w Mińsku i Nieświeżu (grudzień 1909 r.) zamknięto szkołę rzemieślniczą T-wa Dobroczynności w Nieświeżu (17 grudnia 1909 r.) nie bacząc na to, iż żadne z tych stowarzyszeń według opinii Wydziałów gubernialnych nie popełniło żadnego nielegalnego czynu. Odmówiono regestracyi Towarzystw litewskich „Rytas" i „Swiesa" w 1911 r.

(D. n.).

Z Wielkopolski.

Wiec w Poznaniu.

Korzystając z paragrafu ustawy kagańcowej, pozwalającej na zebraniach przedwyborczych mówić po polsku, poznańczycy zwołali w poniedziałek wiec wyborczy, w którym uczestniczyło przeszło 800 osób. Nastrój panował niezwykle podniosły. Po szeregu zasadniczych mów, krytykujących antypolskie zarządzenia pruskie uchwalono następującą rezolucyę: Zebrani wyborcy-polacy miasta Poznania wyrażają głębokie swe oburzenie, że nadburmistrz Wilms występuje w izbie panów i poza nią w nienawistny hakatystyczny sposób przeciw ludności polskiej, ten sam pan Wilms, który stanowisko swoje jako nadburmistrz, a więc i jako członek izby panów zawdzięcza rozstrzygającym 14 głosom radnych polskich, ten sam pan Wilms, który jako autonomiczny urzędnik miasta o poważnej większości polskiej ma obowiązek być w walce narodowościowej bezstronnym, ostatecznie ten sam pan Wilms, który pensyę w znacznej części otrzymuje z kieszeni polskich obywateli. Postępowanie pana Wilmsa nie odpowiada względom przyzwoitej taktyki wobec tych, o których poparcie pan Wilms ubiegał się skwapliwie i ze skutkiem przy staraniach o posadę, lecz oznacza jaskrawe wykroczenie przeciw elementarnym pojęciom słuszności i sprawiedliwości.

Chrześcijańskie Towarzystwo ochrony kobiet.

W środę odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Warszawskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet. Zarząd złożył sprawozdanie z 9 istniejących przy Tow. wydziałów; wśród nich żywszą działalność ujawniły: Wydział dostarczania pracy (791 osób otrzymało posady), Ochrona młodych podróżnych, Schronienie czasowe (z pensyonatu korzystało 20 osób, które przebyły 3 948 dni instytutowych) i Ognisko domowe (wydział prowadzi pensyonat dla 50 panien za opłatą 12 rb. miesięcznie, utrzymuje gospodę dla niezamożnych dziewcząt przy ulicy Obożnej i ognisko dla nauczycielek przy ulicy Nowogrodzkiej. Tow. posiada filie na prowincyi: w Częstochowie, Lublinie, Radomiu, Łodzi, Płocku i Włocławku; nie wszystkie filie złożyły sprawozdania. Dzięki hojnej ofierze M. hr. Przeździeckiej w sumie 50 tys. rb, Tow. udało się nabyć dom własny dla pomieszczenia swych zakładów. Sprawozdanie zarządu, sprawozdanie rachunkowe oraz budżet, przewidujący w dochodach 30,310 rb, a w wydatkach 23 750 rb, przyjęto. Oddzielnie odczytano sprawozdanie z działalności schronień ewangelickich dla kobiet (7 653 dni zakładowych).

Kronika polska.

— **W obce ręce.** „Kuryer Litewski" donosi:

Jeden z najpiękniejszych majątków w Suwalszczyźnie obok Wołkowyszek, Szukle, mający 200 włók pszennej ziemi, ma być sprzedany bankowi włościańskiemu.

Przed trzema laty wskutek nadszarpnięcia fortuny p. Stanisława Gawrońskiego, b. posła do Rady Państwa, przyjaciele i rodzina wzięli się do „ratowania" zagrożonych dóbr. Ratunek zaczęto od tego, że wszystkie dobra puszczono za długi na licytacyę.

W rezultacie klucz Kalimowo pod samem Kownem nabył niemiec Tilmans, a klucz Szukle pod Wierzbołowem, stał się własnością p. Wojczyńskiego, który dotąd w nim gospodarzył.

I oto dziś tenże p. Wojczyński uznał za właściwe złożyć ofertę bankowi włościańskiemu, proponując sprzedaż dóbr szuklewskich po 7,500 rubli za włókę.

Wobec bajecznej wartości gleby, wysokiej kultury majątku i bliskości stacyi kolejowej, cena to bynajmniej nie wygórowana.

— **Jubileusz.** Z powodu 25-lecia pracy p. Edwarda Woyniłowicza jako prezesa mińskiego Towarzystwa rolniczego ofiarowano jubilatowi cenną tablicę pamiątkową z wizerunkiem gmachu Towarzystwa oraz kościoła św. Heleny i Symeona, wzniesionego jego sumptem.

— **Z Mińska.** Uporczywie obiegają tu pogłoski o rychłem ustąpieniu gubernatora Giersa, który ma pojechać na dłuższy urlop do Petersburga i na stanowisko swoje dotychczasowe jakoby już nie wróci.

— **Maryawici w Chełmszczyźnie.** W Chełmie bawił biskup maryawicki Próchniewski, który odwiedził muzeum unickie chełmskiego bractwa prawosławnego. Według relacyi tamtejszej „Chełmskiej Rusi" podczas oględzin muzeum, duchowny Próchniewski porównał stosunek maryawitów z życiem b. unitów pod panowaniem Polski i dzielił się wspomnieniami stosunków polsko-maryawickich. Duchowieństwo prawosławne podczas pobytu Próchniewskiego okazywało mu szczególne względy.

— **Zawieszenie „Słowa".** Redakcya warszawskiego „Słowa" komunikuje: „Dziś (środa) z rana z polecenia komitetu do spraw prasowych, policya po dokonaniu rewizyi, skonfiskowała wczorajszy numer „Słowa". Jest to druga z rzędu konfiskata „Słowa" w ciągu ostatniego miesiąca. Z powodu trudności formalnych, wynikłych z konfiskaty pisma, „Słowo" z dniem dzisiejszym zostaje tymczasowo zawieszone. O dniu wznowienia wydawnictwa nastąpią oddzielne zawiadomienia".

— **Zgon.** We środę zmarł w Warszawie jeden z najświatlejszych i najbardziej szanowanych ziemian płockich, ś. p. Tytus Pirnicki.

— **Ofiara.** Zmarła przed kilku dniami w Warszawie ś. p. Bronisława Gleinich, była przełożona pensyi żeńskiej; w ciągu 82 lat swego życia zaoszczędziła fundusz, wynoszący przeszło 20,000 rb., z której to sumy zapisała: na kościół Zbawiciela 2,000 rb., na Warszawskie Towarzystwo Naukowe 1,000 rb., na Schronisko nauczycielek w Zielonce 2,000 rb., na kościół Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim 1,000 rb., resztę zaś gotówki rodzinom Gleinichów i Gumińskich.

— **Ślub.** W kościele opieki św. Józefa (Wizytek) w Warszawie odbył się we wtorek ślub panny Pelagii Iżyckiej, córki ś. p. Józefa i Leonii z Dachowskich z p. Teodorem Libiszowskim, właścicielem dóbr Sosnowica, w pow. włodawskim. W licznym orszaku ślubnym, oprócz łączących się rodzin Iżyckich i Libiszowskich, uczestniczyli przedstawiciele rodzin: ks. Mirskich, hr. Czackich, hr. Wielewskich, Józef Weyssenhof, Władysław Reymont i t. d.

Sprawa pułkownika Redla.

Piszą nam z Wiednia:

Sprawa pułkownika Redla rodzi dla oficerów, którzy byli z Redlem w bliższych stosunkach, dosyć nieprzyjemne następstwa. I tak zarządzono ostre przesłuchania wszystkich oficerów, którzy utrzymywali z Redlem stosunki osobiste. Takie przesłuchanie odbyło się w Pradze, w Wiedniu, Stockerau i jeszcze w kilku innych garnizonach. Wydano też rozkaz pułkowy, w którym wezwano wszystkich oficerów i wojsko, posiadających jakiekolwiekbądź wiadomości o osobie Redla i o jego sprawach, by natychmiast zgłosili się do komendy przełożonej i poczynili odnośne wyznania. Wezwano także i takie osobistości wojskowe, które robiły jakieś spostrzeżenia lub przypadkiem się czegoś o Redlu dowiedziały. Władze śledcze postępują w tych wypadkach z bezwzględną energią. Nawet u wysokich oficerów sztabowych zarządzono ścisłą rewizyę domową. Wszyscy, którzy choćby pozornie są tą sprawą skompromitowani, musieli się poddać takiej rewizyi i ostremu przesłuchaniu.

Dziennik „Zeit" dowiedział się, że niedawno aresztowano pod zarzutem szpiegostwa dwóch oficerów artyleryi fortecznej w Cattaro, kapitana i porucznika. Nie jest też rzeczą stwierdzoną, czy aresztowanie tych oficerów pozostaje w związku z wypadkiem Redla. Do pewnego stopnia zachodzi podejrzenie, że obydwaj oficerowie są skompromitowani w sprawie braci Jandriszów.

Źródła urzędowe bardzo energicznie zaprzeczają wiadomości, jakoby Redl zdradzał tajemnice wojskowe Niemiec. Mimo tych zaprzeczeń jednak zdaje się, że istotnie Redl dopuścił się zdradzenia tajemnic wojskowych niemieckich. Podczas obecnego przesilenia Redl z polecenia sztabu generalnego austro-węgierskiego bawił w Berlinie i odbył nawet konferencyę z szefem sztabu generalnego niemieckiego generałem von Moltke. Wprawdzie Redl nie posiadał planów mobilizacyjnych i koncentracyjnych armii niemieckiej, ale w każdym razie szef sztabu generalnego pruskiego udzielił mu wiadomości, co do różnych i ważnych zarządzeń operacyjnych, koniecznych przy współdziałaniu obu armii niemieckiej i austryackiej. Nie ulega też wątpliwości, że Redl wszystkich tych informacyi udzielał z kolei obcemu mocarstwu. Ważne jest także, że Redl w owym czasie przewoził rozmaite rozkazy zapieczętowane z sztabu generalnego pruskiego, zaadresowane do sztabu generalnego austryackiego i odwrotnie. Obecnie toczy się śledztwo, czy Redl dopuścił się naruszenia pieczęci i list otworzył. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że podczas przesilenia nie przyszło do wojny pomiędzy trójprzymierzem i potrójnem porozumieniem tylko dlatego, że potrójne porozumienie na podstawie informacyi Redla wiedziało doskonale, że Niemcy za każdą cenę i w każdym wypadku pójdą razem z Austro-Węgrami.

Wyższe szkoły na Litwie i Białej Rusi.

W klubie nacyonalistów w Petersburgu pod przewodnictwem posła do Dumy Państwowej D. Czichaczewa w dn. 20 maja odbyło się posiedzenie „T-wa Zachodnio-rosyjskiego" w sprawie otwarcia wyższego zakładu naukowego na Litwie i Białej Rusi.

Według relacyi „Russkiej Mołwy", sekretarz T-wa A. Szczerbakow zakomunikował zebranym o projekcie założenia wyższej szkoły w „Kraju Północno Zachodnim", ogromnie pożądanej dla rozwoju kulturalnego tej prowincyi.

Chociaż obawa separatyzmu historycznego jest, zdaniem nacyonalistów, do pewnego stopnia uzasadniona, jednakże separatyzm białoruski mniej jest rozwinięty od separatyzmu ukraińskiego. Następnie zwrócona została uwaga, że otwarcie uniwersytetu w „Kraju Północno-Zachodnim" — może dojść do skutku tylko wobec zupełnej pewności, iż katedry przyszłej szkoły wyższej będą obsadzone przez profesorów kierunku prawicowego. Chwila obecna uznana została za odpowiednią, gdyż ministerstwo oświaty w ostatnich czasach „wiele uczyniło w tej dziedzinie".

Po ożywionej dyskusyi zebranie uznało za pożądane otwarcie uniwersytetu i wyższej szkoły rolniczej na Litwie i Białej Rusi i wybrało delegacye, która rozpocznie starania u ministrów skarbu, oświaty i spraw wewnętrznych.

Nacyonalizacya kuratoryów trzeźwości.

Dnia 20 maja odbyło się pierwsze posiedzenie specyalnej komisyi Rady Państwa dla rozważenia rządowego projektu prawa o reorganizacyi kuratoryów trzeźwości.

Jest to—pierwszy projek prawa opracowany z inicyatywy Rady Państwa. Memoryał ministerstwa spraw wewnętrznych, dołączony do projektu, zawiera uzasadnienie decyzyi rządu o wyłączeniu kuratoryów trzeźwości w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej z pod kierownictwa zarządów miejskich.

„Takie rozstrzygnięcie kwestyi, czytamy w memoryale—uzasadnione jest okolicznością, że do składu rad miejskich w guberniach kraju Północno-Zachodniego w przeważającej liczbie należą osoby pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Wobec podobnych warunków miejscowych, o ileby sprawa walki z pijaństwem podlegała kompetencyi samorządów miejskich, kierownictwo działalności komisyi miejskich kuratoryów trzeźwości kuratoryów rejonowych miałoby cechy polskie i katolickie.

Nie ulega niemal prawie wątpliwości, że taka organizacya kuratoryów trzeźwości byłaby w kolizyi z ogólnemi zadaniami państwowemi w kraju Północno-Zachodnim".

Istniejąca organizacya kuratoryów trzeźwości w pomienionych guberniach, zdaniem ministerstwa, winna być zachowana, zwłaszcza, że według opinii władz miejscowych „kuratorya trzeźwości" na gruncie neutralnym walki z choroba ludu z powodzeniem wprowadzają w różnoplemienne i różnowiercze środowisko wpływy rosyjskie i kulturę rosyjską.

I na tem więc polu rusyfikacya ma się stać podstawą działalności. Instytucya w zasadzie swej kulturalna służyć ma celom polityki uznającej jedną tylko część ludności za uprawnioną do życia i rozwoju.

Takiemi drogami kroczyć ma „kultura rosyjska" w naszym kraju.

Z prasy rosyjskiej.

*** Na łamach „Rus. Mołwy" p. A. Salazkin zamieścił trzeci już z kolei artykuł „O nastrojach polskich". Autor sprawy nasze traktuje niezwykle sumiennie i nie zadawalając się zdawkowymi frazesami, usiłuje poruszane tematy ująć możliwie głębiej. Pisze on:

„Dążenie do państwowości własnej stanowi składnik niezbędny samopoczucia każdego narodu, bogatego w siły kulturalne i tradycye historyczne. Zdaje mi się, że należy je uznać za aksyomat psychologii narodowej. Dążenie to głęboko jest ukryte w uczuciu narodowej samoobrony i potrzeb codziennych pracy społecznej w dziedzinie gospodarstwa narodowego, oświaty narodowej i całego ustroju obywatelskiego.

Głębokie są i jego podstawy etyczne w zeznaniu wartości kulturalnej równouprawnienia obywatelskiego i samopoczucia, udziału społecznego w tworzeniu norm, które określają stosunek wobec prawa zorganizowanego życia narodu i obowiązków, jakie on pracą swą spełnia.

Formy takiej państwości mogą być najróżnorodniejsze—od szczytów politycznej niezależności do giętkich i rozciągłych kombinacyi na podstawie autonomii w składzie wielkich imperyalistycznych jednostek państwowych.

Nie same tylko wspomnienia historyczne, lecz żywe realne potrzeby życia polskiego myśl o odrodzeniu swego życia politycznego czynią trwałą właściwością polskiej psychiki społecznej. Nie umiera ona i umrzeć nie może, zginąć mogłaby jeno razem ze wszelkiemi wartościami wielkiej kultury polskiej, tak pełnej treści i niezbędnej w ogólnej skarbnicy europejskiej ewolucyi kulturalnej".

Poglądy te są jednakże dziś w stosunkach rosyjskich — jeno głosem wołającego na puszczy.

*** „Rossija" ogromnie jest niezadowolona z formuły Dumy Państwowej, uchwalonej po rozważeniu preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych. Po wykrętnej obronie stanów wyjątkowych „pismo prywatne" patetycznie zapytuje:

„Gdzież jest ów przykład niezgodnego z prawem postępowania, z powodu którego Duma ma prawo powiedzieć, iż popierane jest panowanie samowoli"?

Dla przekonania „Rossiji" widocznie potrzeba, ażeby mury przemówiły i zmarli powstali z grobów.

Echa kuluarowe.

— Przed paru dniami odbyło się posiedzenie komisyi prawodawczej Rady Państwa poświęcone rozważeniu projektu prawa ministerstwa sprawiedliwości o porządku wprowadzenia reformy sądów miejscowych. Po zreformowaniu projektu przez W. Tagancewa i P. Kobylińskiego — komisya uznała za możliwe uchwalenie projektu powyższego bez zmian w redakcyi Dumy Państwowej.

— Frakcya październikowców na posiedzeniu w dn. 20 maja uchwaliła głosować za przyjęciem interpelacyi o nadużyciach w czasie kampanii wyborczej. Październikowcy oświadczą przytem, iż duchowieństwo prawosławne w czasie wyborów działało pod presyą i według wskazówek władz, co obniżyło powagę stanu duchownego w oczach ludności. Podobne postępowanie władz z państwowego punktu widzenia jest niedopuszczalne i szkodliwe.

Listy z nad Wilii.

Z przyjemnością notujemy coraz częstsze wycieczki młodzieży na Litwę, urządzane przez T-wo krajoznawcze i własnym sumptem kierowników szkół.

Oczekujemy właśnie przybycia grupy dziewczynek ze Skolimowa pod opieką znanej literatki pani Oksza-Kisielewskiej. Wielkie także zainteresowanie budzi zapowiedziana wycieczka młodzieży z Kijowa.

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie członków sekcyi popierania przemysłu drobnego, na której czele stoi p. Paulina Kończanka. Sekcya ta ma członków 117 i sądząc ze sprawozdania, dobrze się rozwija, i może wywrzeć duży wpływ na rozwój przemysłu drobnego w kraju naszym. Zaczynają się już z nim liczyć osoby prywatne i przedsiębiorstwa handlowe.

W latach ubiegłych, sekcya zajmowała się jedynie tkactwem, teraz zaś uwzględnia wszystkie gałęzie przemysłu drobnego, zaspakajające potrzeby różnych konsumentów. Z Królestwa sekcya otrzymała zamówienie na sto tysięcy łyżek drewnianych i czterdzieści tysięcy doniczek glinianych. Sekcya przyszła z pomocą garncarzom, proszącym o pośrednictwo w zakupie polewy, którą dotychczas byli zmuszeni kupować drogo i w lichym gatunku u przekupniów, i w tym celu prowadzi układy z firmami poważnemi. Zbiera statystyczne dane o stanie przemysłu drobnego w gub. wileńskiej. Sekcya ma trudności w założeniu szkoły gospodarstwa wiejskiego, tak nieodzownie potrzebnej, obliczają jej budżet do 18 tysięcy rubli, kiedy w Królestwie szkoły podobne powstają jak grzyby po deszczu i bez tak wielkich kosztów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady T-wa rolniczego, p. Kończa zakomunikował o rezultatach wywiadów, czynionych w Petersburgu, w sprawie zjazdu rejonowego w związku z oczekiwaną rewizyą traktatów handlowych Rosyi z Niemcami. Izba eksportowa przy ministeryum handlu i przemysłu, do rejonu litewsko-białoruskiego, obejmującego sześć gubernii, dołącza trzy gubernie nadbałtyckie, oraz pskowską i nowogorodzką, dla identycznych warunków eksportu produktów rolnych. Zjazd ma się odbyć w Wilnie.

Zwołaniem zjazdu i sprawą uzyskania zapomogi rządowej, zajmie się izba eksportowa. Dział techniczny, zaproponowano wileńskiemu T-twu rolniczemu. W zjeździe mają wziąć udział delegaci T-w rolniczych, kooperatyw wytwórczych, banków handlowo-przemysłowych, prywatnych zakładów handlowych i przemysłowych. Zaproszeni też być mają wybitni specyaliści i ekonomiści.

Walne zgromadzenie członków „T-wa popierania sceny polskiej" wyjaśniło przedewszystkiem stosunek T-wa do spółki komandytowej: „Milewski, Bohdanowicz. Zawadzki, Oskierka", która wzniosła gmach nowego teatru, mającego otworzyć swe podwoje dla sztuki polskiej tej jesieni. Kapitał 160,000 zebrany przez spółkę nie wystarczył; zaciągnięto pożyczkę, wobec czego spółka musi mieć 15,000 rb. dochodu rocznego, by opłacić procenty od pożyczki, koszty utrzymania i inne środki na upiększenie gmachu wyrzekając się dywidendy od udziałów. Za taką więc sumę, spółka oddaje T-wu gmach do rozporządzenia. Po obliczeniu przypuszczalnych dochodów, zarząd T-wa jest przekonany, że znajdzie możność opłacania tej sumy. Postanowiono antrepryzę teatralną oddać na lat kilka w jedne ręce, z warunkiem prowadzenia w tym samym gmachu—dramatu w zimie, operetki i lekkiej komedyi—latem.

W pismach miejscowych i zamiejscowych, ogłoszone będzie wezwanie do składania ofert, na dzierżawę teatru polskiego w Wilnie. Dopiero więc w jesieni na ponownem walnem zgromadzeniu, dowiemy się w czyje ręce złożono odpowiedzialność, za dobre prowadzenie naszego teatru.

Donoszą z Mińska, że z polecenia gubernatora, przeprowadzono rewizye ksiąg kościelnych parafii rubieżewickiej. Proboszcz miejscowy ma wnieść skargę, gdyż zgodnie z prawem, taka rewizya może być dokonana tylko z rozporządzenia władz wyższych.

Ruchliwe i przemysłowe T-wo rolnicze kowieńskie umie zaradzić w każdych trudnych okolicznościach. Wobec braku rąk roboczych i konieczności zastąpienia ich w rolnictwie przez pracę maszynową, T-wo urządza w początkach lipca kursy dla inteligentnych ziemian, dla zaznajomienia ich z obsługą i obchodzeniem się z maszynami i narzędziami rolniczemi. Kursy obejmować będą wykłady teoretyczne i praktykę; prowadzić je będzie znany specyalista profesor inżynier Biedrzycki, przy współudziale techników monterów. Szawle uznano za najodpowiedniejszy teren do tej pracy, gdyż na obszernym placu wystawowym, znajdzie się miejsce dla maszyn i zajęć praktycznych. Kursy trwać będą przez cały tydzień.

W Nowo Święcianach (pow. wilejski) otwarty został dom własny spółki spożywczej; otwarta placówka, ma doniosłe znaczenie, gdyż cały handel był dotąd w rękach obcych.

E. W.

Kolonia katolicka w Petersburgu.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego")

Kolonia katolicka w Petersburgu przeważnie składa się z wychodźców: polaków, litwinów, łotyszów i białorusinów, którzy z powodu braku i nieurodzajności ziemi podążają do stolicy, myśląc, iż tutaj łatwiejszy będzie kawałek chleba. Jednak najczęściej srogi spotyka ich zawód. Klimat petersburski ujemnie wpływa na zdrowie i wielu umiera na suchoty; nie rzadko też się zdarza, że taki wychodźca trafia w ręce wyzyskiwaczy i zamiast dobrobytu musi z głodu przymierać. Najlepiej są płatni robotnicy w Putiłowskiej fabryce, gdzie w zarządzie jest wielu polaków, jak dyrektor p. A. Brynk, b. generał marynarki, jako też i wielu naczelników wydziałów.

Nie mogę pominąć milczeniem parafii rz.-k. św. Kazimierza za Narwską rogatką.

Parafia ta od niedawna utworzona została, była bowiem przed tem filią parafii św. Stanisława. Parafian mamy z górą 12 tysięcy. Składa się ona z robotników pracujących w fabryce Putiłowskiej, Prowodnik—Tilmansa i Chemicznej Tientielewskiej.

Kościół utrzymuje się z drobnych datków robotników, oraz zapisów p. Liniewicza i p Sadocha. Kościół dotąd drewniany i bardzo biedny, bo niestać robotników na zbudowanie murowanej świątyni. Chociaż już od kilku lat pozwolenie na budowę murowanej świątyni u rządu uzyskane, plany i kosztorys zrobione, jednak dotąd tak mało pieniędzy zebrano, że o przystąpieniu do budowy świątyni nie może być jeszcze mowy. Przy kościele św. Kazimierza jest ochrona dla biednych sierot, gdzie się znajduje około 50 dzieci płci obojga. Trzeba zaznaczyć, że gdyby ten biedny robotnik co zarabia 1 rb. 50 k. nie był ofiarniejszy od tych, co zajmują wyższe stanowiska i pobierają nie raz dziesiątki tysięcy rocznie, to z pewnością i kościół i ta ochrona dawnoby zniknęły z widowni i z każdym rokiem zwiększałaby się nędza uliczna i moralna zgnilizna. Ale jeszcze u biednego ludu nie zaginęło miłosierdzie i litość i mamy nadzieję, że w przyszłości parafia św. Kazimierza będzie wzorem miłosierdzia dla innych parafii. Przypatrując się bliżej życiu tego biednego ludu, pomimo woli chce się zawołać z naszym wieszczem:

„Wyrwij duszę z ziemskich kałów, czyste serce wznieś do Boga. Mierzysz chłopa swym rozumem, a on wyższy wiarą swoją. Bądź mu równym w miłości i bojaźni Boga, byś go uszanował jako brata rodzonego. Razem z ludem idź do kościoła, byś w pokorze i modlitwie dał mu serce twoje. I zdobędziesz serce sercem... i odrodzisz się na ziemi, w bohaterów się przemienisz"...

(J. Słowacki: „Głos z wygnania").

Exul.

Z życia Płoskirowa.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.".

Przed paru miesiącami miasto nasze było nieco poruszone organizacyą nowej rady miejskiej. Hasłem agitacyi przedwyborczej było niedopuszczenie ponownego wyboru dotychczasowego prezydenta, b. intendenta emerytowanego pułkownika Doroszkiewicza. Agitacya była dość ożywiona, mimo to p. Doroszkiewicz wszedł do składu radnych, których obrano 27, w tej liczbie 13 polaków. Wobec tego zupełnie słusznie rzucono myśl obrania polaka na prezydenta miasta. Poczęto jednak zaraz dowodzić, że gubernator polaka nie zatwierdzi i argument ten był tak silny niestety, że kandydatura polaka upadła. Czy słusznie? Sądzę, że nie, bo wybór polaka miał wszelkie szanse i byłby pouczający, bo dowiedliby, że polacy w tym kraju stanowią jednak pewną siłę, z którą liczyć się trzeba, następnie zrzeszyłby i pojednał idące dotąd rozbieżnie żywioły polskie. Wreszcie gdyby nawet gubernator odmówił zatwierdzenia polaka, to aniby ponowne wybory, ani nawet ewentualna nominacya prezydenta niczby nam nie zaszkodziły. Niestety, naszą biernością stwierdzamy niejako słuszność poglądu, że obecna metoda odmawiania wszelkim słusznym i prawnym żądaniom naszym jest b. dobrze zastosowana, gdyż żadnego nawet protestu nie wywołuje.

Gdy już i polska kandydatura upadła, zaczęliśmy się zastanawiać, którego z 2-ch kandydatów rosyan wybrać: czy p. Doroszkiewicza, czy też emerytowanego generała Kondrackiego. Zdania się rozbiegły: jedni twierdzili, że p. D, jako były intendent, nie zasługuje na zaufanie, drudzy znów, że p. K. jest polakożercą, choć, co prawda, polonofilstwo i judofilstwo p. D. jest mocno podejrzanej natury; stronnicy p. K. twierdzili o p.D, że jest to człowiek bez żadnej kultury, że rządzi miastem despotycznie i radnych traktuje w sposób wysoce grubiański, zaś przy generale K. miastem rządzić będzie mogła rada, która obecnie składa się przeważnie z inteligencyi. Ostatecznie przewagą głosów polskich przeszedł p. D.

Czy dobrze wybraliśmy, czytelnik osądzi z zamieszczonego poniżej sprawozdania z posiedzenia rady w d. 20 maja.

Spraw do rozpatrzenia było aż 56. Przytaczam ważniejsze: 1) asygnowanie zapomogi na budowę cerkwi w Kamieńcu Pod. z racyi jubileuszu panowania Domu Romanowów; przedstawiciel duchowieństwa prawosławnego zaproponował 500 rb; generał Kondracki wystąpił z opozycyą, za co otrzymał od prezydenta p. Doroszkiewicza tak przykrą admonicyę, że natychmiast z sali się usunął i solennie przyrzekł więcej się nie pokazywać. Poczem p. prezydent zarządził głosowanie: „kto z panów jest przeciwny propozycyi zarządu, niechaj wstanie", nikt naturalnie się nie podniósł. Uchwalono na ten cel 200 rb. Dalej z zawrotną szybkością zaczęły migać przed radnymi różne projekty uchwalane przy pomocy farmułki: „panowie, nikt nie protestuje? projekt przyjęty". W ten sposób postanowiono oddać ziemstwu gub. plac na budowę seminaryum nauczycielskiego i przyznać zapomogę roczną w kwocie 1 000 rb.; na przytułek dla dzieci imienia Cesarzowej Maryi dano plac oraz 5 000 rb. na budowę gmachu; zatwierdzono sprawozdanie banku miejskiego za 1912 rok i 4 miesiące b. r; zatwierdzono sprawozdanie rady miejskiej za 1912 rok oraz 4 miesiące b. r; przyznano nagrodę miejscowej policyi oraz powiększono gażę kilku żandarmom. Zgodzono się na dokończenie brukowania miasta oraz urządzenie wodociągu i kanalizacyi; pomocnikowi sprawnika wyasygnowano niezbędną sumę na telefon w jego mieszkaniu prywatnem i 200 rb na kupno psa policyjnego; przyjęto na siebie gwarancyę pożyczki, którą zarząd miejscowej prywatnej szkoły handlowej zaciąga w kwocie 100,000 rb. (sto tysięcy rb.) na budowę własnego gmachu oraz dano na ten cel plac w mieście.

Przed wyborami komisyi zabrał głos radny dr Stawiński, który postawił wniosek, aby rewizyjna komisya korzystała z możliwie szerokich praw i sformułował go w 4 punktach: 1) komisya rewizyjna w pełnym swoim składzie jak i w osobie oddzielnych jej członków funkcyonuje w ciągu całego okresu, na który została wybrana; 2) każdy członek kom. rew. ma prawo kontrolowania wydatków i czynności zarządu; 3) o wszelakich uchybieniach zarządu każdy członek kom. rew. komunikuje jej prezesowi, który zwołuje komisyę i uchwały jej wnosi na rozpatrzenie rady; 4) członkowie kom. rew. mają prawo korzystania ze wszystkich ksiąg i dokumentów w biurze zarządu. Już radni zaczeli potakiwać i głośno chwalić wniosek, gdy p. Doroszkiewicz wystąpił z gwałtowną i wysoce charakterystyczną repliką: „Panowie! jest tutaj szajka intrygantów, która prowadzi przeciwko mnie nikczemną akrytą walkę. Obecna propozycya jest rezultatem tych intryg. Ja bardzo proszę o rewizyę i to jaknajczęstszą, ale wybierzcie do niej ludzi, których j a w a m w s k a ż ę" (sic!). Tu p. D. wymienił pięć nazwisk oddanych mu stronników — „jeśli wybierzecie kogo innego, to ja go w y r z u c ę i n i e p o z w o l ę r e w i z y i r o b i ć, gdyż s ą t u t a j tacy radni, którzy s ą z d o l n i w y k r a ś ć m i d o k u m e n t y, przy rewizyi; co zaś do proponowanych 4 ch punktów, to nie mogą być one przyjęte, gdyż trzeba byłoby na to zmienić prawo rosyjskie, a to nie w naszej mocy".

Na to dr. S. zaznaczył, że o egzystencyi jakiejś „szajki" nic nie wie, a wniosek swój złożył samodzielnie, kierując się względami pożytku dla miasta; co zaś do insynuacyi p. prezydenta, że wśród radnych są ludzie zdolni do wykradania dokumentów, to tego rodzaju wystąpienia uważa za niedopuszczalne i z całą stanowczością przeciwko nim protestuje. Wreszcie w sprawie formalnej zaznaczył, że przytoczone przezeń 4 punkty zostały jednogłośnie przyjęte w płoskirowskiem ziemstwie i przez gubernatora zatwierdzone.

Wybory do rewizyjnej komisyi dały wynik następujący (w porządku otrzymanych głosów): 1) Kisielew, 2) dr. Stawiński, 3) sędzia Lubiński, 4) Sikorski, 5) Dobrowolski.

Dr. Stawiński zrzekł się udziału w rew. kom, motywując swoją rezygnacyę, że wobec poprzedniego wystąpienia p. prezydenta, wspólna praca jego, jako członka komisyi z p. D. nie byłaby z korzyścią dla miasta. Rezygnacya dr. St. umożliwiła wejście do kom. rew. aptekarzowi Oksmanowi, najwięcej pożądanemu przez p. Doroszkiewicza. P. Oksman już przez 4 lata był członkiem rew. kom., w której było 2 analfabetów.

M. S.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Egzaminy wstępne do seminaryum** Rektor seminaryum katolickiego w Zytomierzu ogłasza o zmianie zwykłego terminu egzaminów wstępnych, które się odbędą w r. b. 5, 6 i 7 czerwca, a nie, jak dotąd bywało, w sierpniu Pragnący wstąpić do seminaryum winni wnieść podanie do Rektora, na kilka dni przed początkiem egzaminów. O porządku egzaminów petenci mogą się dowiadywać w seminaryum do 10 rano, 5 czerwca. Papiery mogą być przyłączone do podania, lub też złożone zaraz po zdaniu egzaminów.

Do egzaminów mogą być dopuszczeni uczniowie gimnazyów klasycznych i realnych i szkół handlowych, rządowych, lub też korzystających z praw zakładow rządowych,—którzy ukończyli minimum 4 klasy. Na mocy cyrkularza ministra spraw wewnętrznych, eksterni nie mogą być do seminaryum przyjmowani, chociszby posiadali świadectwa ze zdanych egzaminów. Bez egzaminów mogą być przyjęci do seminaryum tylko maturzyści.

— Zemsta. „Od. Now." donoszą z Kamieńca o zgromadzeniu szlacheckiem, które się jakoby odbyć miało 16 i 17 b. m. w Kamieńcu. na którem postawiono i przyjęto wniosek o wykluczeniu p. Jeleniewa ze spisu szlachty Podola. Ma to być zemsta za list otwarty do p. Rakowicza, którego treść podawaliśmy niedawno. Zgromadzenie odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

— Agitacya przedwyborcza. Wkrótce mają się odbyć wybory prezydenta miasta Kamieńca Agitacya przedwyborcza wysuwa dwóch kandydatów: obecnego prezydenta p. Turowicza i byłego p. Lewickiego.

— Odnoga kolejowa. Projekt budowy odnogi kolejowej od st. Koriużany nowosielickiej linii dróg poł.-zach. do W. Olczydajowa aprobowany został przez Radę ministrów.

— Wycieczka na wystawę. Komisarz włościański płoskirowskiego pow. organizuje wycieczkę włościan swego rewiru na wystawę kijowską.

— Regulacya Dniestru. Dn. 27 maja ma się odbyć w Benderach narada pod przewodnictwem naczelnika kijowskiego okręgu komunikacyi, w sprawie ulepszenia żeglugi po Dniestrze. Rozpatrzone będą projekty: regulacyi koryta Dniestru od Mohylowa-Pod. do ujścia rzeki; urządzenia przystani w Rybnicy, powiększenia ilości statków i holowników.

— W sprawie stacyi doświadczalnej. Komisya agronomów ziemskich z udziałem zarządzającego sieci pól doświadczalnych pod. T-wa roln. oglądała dwa tereny, na Podolu, do nabycia pod okręgową stacyę doświadczalną; jeden w Popówce, pod Barem, a drugi w Szczitkach pod Winnicą. Wobec drożyzny ziemi w tych okolicach komisya postanowiła obejrzeć odpowiednie tereny i w innych miejscowościach.

— Podrożenie koni remontowych. Komisya remontowa zaniechała w r.b. zakupu koni dla wojska na Podolu, wobec wysokiej takowych ceny w większych stadach i braku odpowiednich koni włościańskich.

— Zmowa fabrykantów. Fabrykanci podolscy zobowiązali się do solidarności w stosunku do robotników pracujących w ich fabrykach. Porozumienie dotyczy podobno podnoszenia płacy, redukcyi godzin pracy i przyjmowania wydalonych robotników. Wszystko to ma być wprowadzone nie inaczej, jak za wspólną zgodą fabrykantów.

— Otwarcie granicy. Komora celna w Husiatynie otwarta została dla wywozu drobiu za granicę.

— Postęp. Członkowie spółki kredytowej w Dojbanach, w pow. bałckim, postanowili wprowadzić na swoich polach amerykański system przygotowania roli pod oziminy, t. zw. „amerykański par"

— Pożar. W Winnicy zgorzał niemal doszczętnie tartak parowy pp. Zozulińskiego i Chmielowskiego. Straty obliczają na 20 tys. rb; tartak nie był ubezpieczony.

— Ze st konstantynowskiego T-wa roln. Walne zgromadzenie członków st konstantynowskiego T-wa roln. ma się odbyć d. 31 b. m. Porządek dzienny: 1) Wybór nowych członków; 2) sprawozdanie za rok ubiegły; 3) budżet na rok bieżący; 4) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5) sprawozdanie o handlowych funkcyach T-wa; 6) referaty o uprawie roli, hodowli koni i bydła; 7) wybory członków rady i komisyi rewizyjnej; 8) wybór delegata T-wa do rady agronomicznej powiat. ziemstwa; 9) projekt organizacyi jubileuszowej wystawy T-wa, w r. 1914 tym; 10) wyjednanie zapomóg ziemskich; 11) stworzenie posady objazdowego ogrodnika i weterynarza i 12) wnioski członków.

— 100,000 na dom. Humańskie ziemstwo otrzymało pozwolenie ministerstwa na zaciągnięcie pożyczki 100 tys. rb. na budowę domu dla zarządu ziemskiego.

PODZIĘKOWANIE.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego" śpieszę na tem miejscu złożyć serdeczne podziękowanie obywatelom m. Czerniowiec i księdzu dziekanowi Szymańskiemu za złożenie 375 rb. w charakterze ofiary dla niżej podpisanej wdowy po ś. p. d-rze Rafałowskim".

A. Rafałowska.

Wystawa kijowska.

Komitet wystawowy energicznie przygotowuje się do otwarcia wystawy w d. 29 maja. Specyalna komisya zajęta jest obecnie rozsyłaniem zaproszeń na uroczystość otwarcia, której program został już szczegółowo opracowany. Jak już wspominaliśmy, uroczystość wyznaczona została na g. 1-szą po poł., przyczem po samej ceremonii otwarcia, która odbędzie się na dolnym placu wystawy, w sali teatralnej Domu Ludowego św. Trójcy odbędzie się uroczyste publiczne posiedzenie komitetu.

O godz. 3-ej wystawa otwarta zostanie dla publiczności, przyczem w pierwszym dniu opłata za wejście wynosić będzie 1 rb., dla wychowańców zaś zakładów naukowych — 50 kop. W pozostałe dni opłata za wejście określona została w ilości 35 kop. dla wszystkich bez wyjątku zwiedzających.

Pomimo tak bliskiego terminu otwarcia, nie wszystkie roboty na placu wystawowym idą w takiem tempie, iżby mogły być ukończone do 29 b. m. Należy oddać sprawiedliwość komitetowi, iż uczynił on wszystko, aby tak terytoryum wystawy, jak i budowane przezeń pawilony były w zupełności gotowe w terminie oznaczonym. Niestety, nie można tego powiedzieć o pawilonach, budowanych przez miasto pod kierownictwem p. W. Jozefiego. Zdaniem osób kompetentnych, wykończanie głównych pawilonów przemysłu (zwłaszcza prawego, licząc od głównego wejścia), potrwa jeszcze najmniej trzy tygodnie, roboty zaś około galeryi krytej przeciągną się prawdopodobnie jeszcze dłużej.

Samo główne wejście jest już prawie wykończone, jak również sąsiednie pawilony prywatne i wielki pawilon oddziału samochodów. Budowany przez miasto murowany pawilon szkolny po lewej stronie placu znajduje się już pod dachem; z górnych pięter zdjęto już rusztowania, wewnątrz zaś prowadzone są roboty stolarskie; zasłaniająca go biała kolumnada niezbyt udatnie odbija od żółtych ścian budynku. Zato także kolumnada po prawej stronie wejścia na tle malowniczych pawilonów i klombów, przebijających się przez jej biały ażur, stanowi bezsprzecznie upiększenie tej części placu. Należałoby tylko pomyśleć o usunięciu stąd kilku drewnianych pospolitych budek z wodą sodową, czy czemś podobnem, które najzupełniej nie licują z całem otoczeniem i z powodzeniem mogłyby zejść z frontu gdzieś na ubocze.

Z uznaniem również należy podnieść, jako zasługę komitetu, iż nie szczędził on kwiatów dla upiększenia placu wystawowego. Wprost wejścia rozściela się olbrzymi gazon, urządzony nader gustownie i artystycznie. Z równym smakiem i poczuciem artystycznem urządzono klomby wokoło wodotrysku i dalsze gazony oraz wielki klomb pomiędzy głównymi pawilonami przemysłu. Pośrodku tego klombu umieszczono pierwotnie rzeźbę, która miała przedstawiać uwieńczoną pracę, jednakże później główna figura robotnika z powodów niezależnych została usunięta.

Idąc za przykładem komitetu, wszystkie prawie firmy otaczają swe pawilony klombami i kwietnikami.

Kronika wystawy.

— Onegdaj przybyły do Kijowa dyrektor departamentu celnego rad. taj. M. Gan w towarzystwie prezydenta miasta H. Djakowa i i kilku przedstawicieli zarządu wystawowego szczegółowo zwiedził terytoryum wystawy.

— Główne biuro wystawy przeniesione zostało do Domu Ludowego św. Trójcy, gdzie zajęło salę wykładową i pokoje przyległe od ul. Żylańskiej.

— Roboty około urządzenia wodotrysku świetlnego szybko idą naprzód. Można mieć nadzieję, iż w dniu otwarcia wystawy wodotrysk zostanie wykończony.

— Cała uwaga administracyi wystawowej jest obecnie ześrodkowana na doprowadzeniu do porządku placu wystawowego. Plac ten został już splantowany i w części usypany drobnymi żużlami, dostarczanymi koleją. Urządzanie klombów i gazonów już prawie zostało ukończone. Rozpoczęto układanie szyn kolejki wystawowej, budowę tramwaju linowego od strony ul. Sowskiej i ruchomego chodnika na szczyt góry Czerepanowej.

Wycieczka statkiem.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne urządza w niedzielę d. 26 maja wycieczkę statkiem do Starosielja.

Udział w wycieczce przyjmują wszystkie sekcye T-wa, które opracowały następujący program zabawy:

1) Zawody lekkiej atletyki: a) bieg pocztowy 400 metr., b) skok o tyczce, c) bieg na przełaj, d) piramidki.

2) Match footballowy.

3) Zawody na Dnieprze: a) wyścigi na kajakach, b) wyścigi na hamburkach.

Oprócz zawodów sportowych urządzone będą zajmujące słupy szczęścia, tańce i t. p.

Urozmaicony program uzupełnią śpiewy „Lutni“.

Ponieważ w dniu wycieczki jest jednocześnie otwarcie sezonu wioślarskiego, więc podczas wycieczki wręczone zostaną żetony zwycięzcom zawodów wodnych za rok ubiegły, a także wręczone będą żetony za wiosenne zawody lekkiej atletyki r. b.

Program sportowy uzupełni chrzest 5-ciu nowych łodzi T-wa dotychczas bez nazwy. W uroczystości tej przyjmą udział wszyscy uczestnicy wycieczki.

Ku końcowi wycieczki spalone będą ognie bengalskie.

Obszerny parostatek przy dźwiękach orkiestry wojskowej odejdzie od przystani Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego wprost ulicy Andrzejowskiej dwa razy: o g. 12-ej w południe i o g. 4-ej po poł.

Pozostałe bilety sprzedawane będą na przystani przy wejściu na statek.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego przeznaczył dochód z wycieczki na powiększenie funduszu budowy przystani.

Własną miarą...

„Podolanin“ stanowczo zaprzecza twierdzeniom ks. Maciejewicza, że katolikom w naszym kraju dzieje się krzywda, że księży krępuje uciążliwy nadzór policyjny. Zdaniem tego organu, wydawanego kosztem ziemstwa podolskiego, właśnie prawosławnym, nie zaś katolikom, dzieje się krzywda.

O dowody nie trudno...

— „Od roku 1905 przekabacili księża katoliccy 300,000 prawosławnych na katolicyzm i osiągnęli ten rezultat za pomocą środków najbardziej nielegalnych (nie wyłączając gwałtu fizycznego).

— „Wiestnik Wileńskiego Bractwa“ i „Minskoje Słowo“, przepełnione są opisami najbardziej oburzających gwałtów, dokonywanych przez katolików nad prawosławnymi“.

Organ podolskiego ziemstwa nie tłómaczy, co to za siła, od której nie mogły obronić uciemiężonego prawosławia wszystkie rodzaje broni całego Cesarstwa. W jego uproszczonym światopoglądzie figuruje ta pozycya, jako „przemoc fizyczna“.

I trudno mu się dziwić.

Ażeby zrozumieć, że może być siła nietylko pięści lub nahaja, lecz jakaś inna, której nawet przy najlepszych stosunkach z policyą nie sposób pozyskać w cyrkule, trzeba mieć z nią w życiu jakąkolwiek styczność, chociażby pośrednią.

Kto zaś swe istnienie, swój byt i dobrobyt zawdzięcza nahajowi lub innym tego rodzaju narzędziom, temu trudno dojrzeć i w onych 300,000 „oderwanych“ od prawosławia coś więcej, niż przemoc fizyczną“.

Każdy mierzy miarą własną.

(z.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (7) Grzegorza.
Jutro 26 (8) Filipa i Nereusza W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 52
Zachód słońca o godz. 8 m. 03
Długość dnia godz. 16 m. 11

Kalendarzyk Historyczny.

7 czerwca n. st.

Roku 1596. Hetman Stanisław Żółkiewski gromi kozaków Nalewajki i Łobody nad Sułą w pobliżu Łubniów.

— **Z politechniki.** Wczoraj w politechnice kijowskiej zakończyły się egzaminy kursowe.

Obrona projektów wyznaczona została na dzień 30 i 31 maja r. b. W roku bieżącym na skutek starań zarządu politechniki wyznaczona została obrona robót dyplomowych (dodatkowa) w jesieni, w pierwszych dniach września.

— **Członek honorowy.** Rada profesorów politechniki kijowskiej z powodu 70 letniego jubileuszu profesora K. Timiriaszewa jednogłośnie obrała go na członka honorowego politechniki kijowskiej.

Profesor Timiriaziew jest wybitnym przyrodnikiem: wydał on wiele dzieł naukowych z dziedziny botaniki i chemii, a praca jego „Życie roślin“ została kilkakrotnie wydana i przełożona na kilka obcych języków.

— **Niezatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził wszystkie uchwały kijowskiej rady miejskiej z d. 10 maja r. b. z wyjątkiem postanowienia, dotyczącego wydzierżawienia klubowi kupieckiemu części ogrodu miejskiego z zabudowaniami. Postanowienie to przekazane zostało do rozpatrzenia kijowskiemu gubernialnemu zarządowi do spraw miejskich i ziemskich.

— **Rachunki.** W naszym zarządzie miejskim ilekroć rzecz szła o jakichkolwiek rachunkach i sprawozdaniach, zwłaszcza dotyczących robót większej wagi, sprawa napotykała ogromne trudności i przewlekała się do nieskończoności. Po interpelacyach o sprawozdanie z robót brukowych, przyszła obecnie kolej na kanalizacyą. Wczoraj oto komisya kontrolująca roboty kanalizacyjne zażądała od prezesa komisyi kanalizacyjnej p. W. Jozefiego sprawozdania finansowego z robót kanalizacyjnych, wykonanych w okresie 1908—1911 r., w szczególności zaś co do robót, wykonanych przez inż. Harrisa i Horodeckiego, ukończonych jeszcze we wrześniu r. 1911.

Prezydent miasta ze swej strony wystosował do p. Jozefiego identyczne żądanie.

— **Droga wodna Ryga—Chersoń.** Jak wiadomo, ministerstwo komunikacyi opracowuje obecnie projekt połączenia morza Baltyckiego z Czarnem olbrzymią drogą wodną Ryga—Chersoń. Zarządzający badaniami wstępnemi nad budową tej drogi inż. Teichman rozesłał obecnie ankietę w celu poinformowania się o warunkach miejscowych we wszystkich punktach przyszłej drogi wodnej. Wczoraj kwestyonaryusz taki otrzymano w kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim.

— **Konserwatoryum kijowskie.** Projekt przekształcenia miejscowej Cesarskiej szkoły muzycznej na konserwatoryum zostanie wkrótce urzeczywistniony. Już od jesieni r. b. szkoła zacznie funkcyonować jako konserwatoryum, dając swym słuchaczom właściwe prawa i odpowiednio rozszerzając program wykładów. Dotychczas zaproszono znanego kompozytora Gliera, prof. Kamczatowa z Moskwy i in.

Kończący konserwatoryum otrzymywać będą stopień „wyzwolonego“ artysty, co między innemi daje żydom prawo zamieszkiwania na całej przestrzeni Cesarstwa.

Dyrektorem będzie obecny dyrektor szkoły muzycznej, prof. Puchalski.

— **Echa dnia „Białego kwiatka“.** Wczoraj o godzinie 1-ej w nocy komisya obrachunkowa pod przewodnictwem p. A. Mikulina ukończyła obliczanie pieniędzy, zebranych w dniu „Białego kwiatka“. Obliczenie dało następujące rezultaty: wyjęto z puszek 19,444 rb. 70 kop., co łącznie z ofiarami, złożonemi bezpośrednio komitetowi centralnemu (1,576 rb. 82 kop.), stanowi sumę 21,021 rb. 52 kop. W latach ubiegłych otrzymano: w roku 1911 — 22,305 rb. 13 kop., w roku 1912—31,800 rb., a więc rok bieżący dał o 1,283 rb. 61 kop. mniej, aniżeli rok 1911.

Oprócz ofiar pieniężnych wyjęto z puszek następujące przedmioty: 2 obrączki złote, 2 obrączki srebrne, 1 broszkę srebrną, 1 brelok srebrny, 1 medal srebrny z nadpisem „za usierdje“, 2 obrączki miedziane, 2 bilety na loteryę, mającą się odbyć w dniu 28-ym lipca r. b. na rzecz ochronki dla dzieci w Bojarce, marek stemplowych i pocztowych na sumę 2 rb. 23 kop. i, jak zwykle, sporo bezwartościowych przedmiotów.

— **Zawieszanie gazety „Gołos Truda“.** Na mocy uchwały kijowskiej izby sądowej z dnia 21 maja i została zatwierdzona konfiskata № 10 gaz. „Gołos Truda“, zarządzona przez kijowski komitet prasowy, samo zaś wydawnictwo zawieszone do czasu rozpatrzenia in merito, sprawy redaktora pisma w sądzie.

— **Zatwierdzenie taksy.** Gubernator kijowski zatwierdził taksę dla samochodów kursujących w obrębie m. Kijowa. Taksa w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: w dzień za 10 minut jazdy 2 pasażerów płaci się 40 kop. za większą zaś ilość pasażerów 60 kop., za każde następne 5 minut płaci się 25 kop. za 2 pasażerów i 30 kop. za większą ilość pasażerów, za godzinę jazdy lub stania od 2 osób płaci się 2 rub. 50 kop. za 3 osoby więcej—3 ruble; w nocy 1 pasażer za 10 minut jazdy płaci 2 rub. 50 kop. za większą ilość osób dopłaca się 75 kop. od osoby, za każde następne 5 minut płaci się 25 kop. za jedną osobę i 40 kop. za większą ilość osób; za godzinę jazdy lub postoju w nocy płaci się 3 rb. za jedną osobę i 3 rub. 50 kop. za większą ilość osób. Za każdy pud bagażu ponad 3 pudy na bezpłatny przewóz których ma prawo każdy pasażer, dopłaca się 20 kopiejek. Za przewóz pasażerów z dworca kolejowego i przystani, z teatrów, cyrku, cyrku, ogrodów i t. d. po przedstawieniach, koncertach i innych widowiskach do wymienionych wyżej kwot dopłaca się 40 kop. od jednej osoby i 50 od większej ich ilości.

— **Sprawy tramwajowe.** Prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o przedsięwzięcie środków, aby Towarzystwo tramwajów miejskich zastosowało się wreszcie do uchwał miejskiej komisyi tramwajowej, wydziału budowlanego kijowskiego zarządu gubernialnego oraz do opinii ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zastąpienia przewodników napowietrznych podziemnymi, ponieważ w przeciwnym razie przy wykupieniu tramwajów miasto poniesie znaczne straty.

— **Zjazd związkowców.** Ministeryum spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na zwołanie zjazdu wiejskich oddziałów związku narodu rosyjskiego.

— **Echa nadużyć na kolei.** Wczoraj sędzia śledczy do spraw szczególniejszej wagi Purik badał kilku urzędników zarządu kolejowego. Pomocnik nadprokuratora senatu Kupfer zakończył już rewizyę spraw sądu okręgowego i wyjeżdża wkrótce do Petersburga gdzie złoży raport ministrowi sprawiedliwości.

— **Urlopy tygodniowe.** Ministeryum komunikacyi zakomunikowało naczelnikowi kolei Poł.-Zachodniej W. Schmidtowi, że od r. 1914 wszyscy urzędnicy kolejowi z wydziału ruchu nie korzystający z odpoczynku niedzielnego i świątecznego, będą mieli raz do roku tygodniowe urlopy obowiązkowe.

— **Przyjazd ministrów.** Dnia 29 maja przyjechać mają do Kijowa prezes rady ministrów W. Kokowcew, ministrowie I. Timaszew i N. Makłakow. Następnie po paru dniach przyjadą: L. Kasso, S. Ruchłow, S. Suchomlinow, F. Dawydow i Gerbel.

— **Sprawa Bejlisa.** Wczoraj odbyło się zebranie t. zw. komisyi oskarżeń kijowskiej izby sądowej, na którem rozpoznawano akt oskarżenia w sprawie Mendla Bejlisa, sporządzony przez wiceprokuratora izby hr. Paszczenkę-Rozwadowskiego.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12-ej w poł. pod przewodnictwem prezesa departamentu karnego izby P. Kamiencewa. Obecni byli wszyscy członkowie departamentu karnego w liczbie 8, oraz wiceprokuratorzy izby hr. Paszczenko-Rozwadowskij i bar. Tizenhausen, którzy z urzędu zakomunikowali zebraniu swą opinię w rozpoznawanej sprawie.

Referował sprawę członek departamentu L. Ryżow. Po wysłuchaniu opinii wiceprokuratorów i obejrzeniu dowodów rzeczowych komisya postanowiła zatwierdzić akt, który, jak wiadomo, oskarża Bejlisa o zabójstwo Andrzeja Juszczyńskiego, dokonane na tle rytualnem.

Posiedzenie skończyło się o godz. 6-ej po południu, poczem dowody rzeczowe, opieczętowane w specyalnej pace i akta sprawy przeniesiono z powrotem do kasy izby sądowej.

— **Gubernator kijowski** p. Sukowkin wyjechał wczoraj do Kaniowa w celu dokonania rewizyi wszystkich instytucyi rządowych w Kaniowie.

— ŚMIERĆ BYŁEGO POLICMAJSTRA. Dnia 23-go maja wieczorem zmarł w Kijowie na astmę były policmajster kijowski P. Gukowskij.

— STRAJK SZEWCÓW. Strajk szewców trwa już 4-ty dzień. Strajkują czeladnicy i drobni właściciele warsztatów. Za agitacyę za strajkiem aresztowano wczoraj na rynku Halickim dwóch szewców.

— SAMOBÓJSTWO W „DACZY KARAWAJOWSKIEJ“. Dn. 23 maja pasiuch z osady „Dacza Karawajowska“ spostrzegł leżące w pobliżu toru kolejowego zwłoki młodej dziewczyny. Niezwłocznie zaalarmowano żandarmeryę kolejową, poczem na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, żandarmi i tłum ciekawych. Mieszkańcy „Daczy Karawajowskiej“ po obejrzeniu trupa oświadczyli, iż są to zwłoki ośmnastoletniej Heleny Palewicz, która mieszkała u matki — wdowy i nie miała żadnego określonego zajęcia. Zmarłą widywano często w towarzystwie studentów politechniki J. A i M. Dn. 22-go maja wieczorem widziano ją samą jedną spacerującą w pobliżu miejsca, na którem znaleziono nazajutrz jej zwłoki.

Na razie przypuszczano, że zmarła została zabita lub otruta, ponieważ na głowie, rękach i nogach znaleziono ślady jakiejś trucizny, na szyi zaś sińce. Zwłoki odesłano do prosektoryum i rozpoczęto energiczne poszukiwania domniemanych sprawców zbrodni. Sędzia śledczy 15 rewiru zbadał wczoraj studentów politechniki J. A. i M., matkę zmarłej i koleżankę jej M. Ta ostatnia wręczyła sędziemu śledczemu list, napisany przez denatkę w przeddzień katastrofy, wyjaśniający ostatecznie zagadkową dotychczas sprawę. List adresowany jest do niejakiego Sz., pełniącego służbę wojskową w batalionie saperów. W liście tym zmarła w czułych i rzewnych słowach żegna się ze swym ukochanym i oświadcza, że postanowiła odebrać sobie życie. W dalszym ciągu listu czyni gorzkie wyrzuty matce, która ma kochanka i chce wypędzić ją z domu. Warunki życia sprawiły, iż czuje się obecnie niepotrzebną i dlatego ma zamiar otruć się cyankiem potasu. Do listu zmarła dołączyła kilka fotografi i.

Wobec tego upada przypuszczenie, iż zmarła stała się ofiarą zbrodni.

— W SPRAWIE ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO DUCH. DZASZY. Duchowny Dzasza, który, jak pisaliśmy przed paru dniami, usiłował odebrać sobie życie, zdaniem lekarzy, znajduje się na drodze do wyzdrowienia. Sprawa Dzaszy, dotycząca wyłudzenia znacznej gotówki od mieszkanki Łucka p. Grigorowicz, przekazana została sędziemu śledczemu. Okazuje się, iż Dzasza ma na sumieniu i inną aferę, ofiarą której padła nauczycielka Sz. Za jej pieniądze D. kupił na własne imię mleczarnię przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej № 89. Duchowny D. był człowiekiem ogromnie towarzyskim, opowiadającym dowcipne dykteryjki i według słów jego był nawet „działaczem politycznym“ na Kaukazie, skąd został deportowany po zabójstwie egzarchy Gruzyi. Opowiadał on również o jakiejś mitycznej posiadłości ziemskiej w Mińszczyźnie, którą miał nabyć za 20 tys. rb.

Dalsze śledztwo w sprawie działalności D. i jego kompanionów niewątpliwie obfitować będzie w mnóstwo ciekawych szczegółów.

— DRAMAT. Wczoraj z rana w fabryce tytoniu T-wa akcyjnego „Salomon Kohen i br. Kohen“ przy Bulwarze Bibikowskim № 74 — 76 rozegrał się dramat, ofiarą którego padła młoda robotnica Marya Kapłun. Strzelił do niej jej mąż, w chwili gdy schodzili z 4-go piętra, gdzie się mieści kancelarya, poczem czterokrotnie strzelał do siebie. Kapłunowa padła trupem na miejscu, sprawcę zaś zamachu w stanie beznadziejnym Pogotowie odwiozło do szpitala. Pobudki dramatu nie są ustalone, jak sądzą, chorobliwa zazdrość pchnęła K. do rozpaczliwego kroku.

Wbrew wszelkim pogłoskom F. Kapłun do wczorajszego wieczora pozostawał przy życiu i jako zabójca swej żony z rozporządzenia sędziego śledczego został aresztowany i około łóżka chorego dyżuruje stójkowy.

Motywy dramatu pozostają niewyświetlone. Znajomi K. przypuszczają, iż był on zazdrosny o żonę i że na tym właśnie gruncie dokonana została zbrodnia.

— OFIARY DNIEPRU. W pobliżu przystani przewróciła się łódka, w której znajdowało się 2 studentów i 3 gimnazistki. Na szczęście marynarzom ze stacyi ratunkowej udało się wszystkich wyratować.

W pobliżu wodociągu rządowego utonął podczas kąpieli żołnierz Łytkin, a w pobliżu mostu kolejowego — młody człowiek D. Wołykow.

Naprzeciwko otwartych łazienek utonął kąpiąc się w licznem towarzystwie jakiś młody człowiek. Po katastrofie towarzysze topielca prędko ulotnili się nie zawiadomiwszy nawet administracyi dnieprowskiej o nazwisku denata.

Na lewem brzegu Dniepru utonął 24-letni Okonnyj.

— WYPADEK Z TRUPEM DZIECKA. W domu № 75 przy Bul. Bibikowskim u niejakiej M. Penzinowej zmarło 4-miesięczne dziecko. Matka położyła trupa na stole na poduszce i około nieboszczyka zapaliła świecę, sama zaś wyszła z domu w celu dalszych przygotowań do pogrzebu. W czasie nieobecności Penzinowej świeca się dopaliła i od niej zapaliła się poduszka i ubranko dziecka. Gdy matka wróciła, trup dziecka był już cały w ogniu.

— ZA FAŁSZERSTWO. Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę urzędnika letniska Niemieszajewo II, Bondarenki, oskarżonego o sfałszowanie na wekslu 1,000 rublowym podpisu właściciela kinematografu, Łulewskiego.

Przysięgli uznali go winnym z uwzględnieniem okoliczności łagodzących i prosili o zaliczenie mu więzienia prewencyjnego.

Sąd skazał Bondarenkę na 3 miesiące więzienia z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów.

— NIEFORTUNNY SKOK. Onegdaj na ul. Włodzimierskiej student M. Szeinfeld wyskoczył z tramwaju tak niefortunnie, iż uległ złamaniu prawej ręki. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj na placu Aleksandrowskim jakiś chuligan ranił nożem w szyję A. Petrenkę.

Na ul. Kiryłowskiej podczas bójki raniono nożem I. Jurczenkę.

Poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej.

— POŻAR. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wszczął się pożar w domu № 39 przy W.-Wasylkowskiej. Ogień stłumiono prędko.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. Onegdaj zginęła, bawiąca się na rogu Puszkińskiej i Karawajowskiej, 3-letnia Mania, córka służącego w łaźniach karawajowskich Michelsona — E. Czirjewa. Dziewczynka pełna brunetka, ubrana była w jaskrawą sukienkę, biały fartuszek i żółte buciki.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy M.-Błagowieszczeńskiej № 113 usiłowała odebrać sobie życie służąca Bronisława K.

Na ul. W.-Wasylkowskiej zażył trucizny podchmielony Jan I.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— ZWŁOKI DZIECKA. Onegdaj w pobliżu b. parku „Ermitage“ jedna z kąpiących się kobiet wyciągnęła z Dniepru zwłoki miesięcznego chłopczyka.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy na rogu Kudriawskiej i Lwowskiej okradziono przez otwarte okno mieszkanie urzędnika Rudenki.

Przy ul. Turgieniowskiej № 63 służąca Naumiak wraz ze swym przyjacielem okradła w nocy mieszkanie swych chlebodawców Lemowych na 260 rubli.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na terytoryum wystawy spadł z rusztowania i silnie się potłukł robotnik Bezsmertnyj. Analogiczny wypadek miał miejsce przy M. Wasylkowskiej № 27 z robotnikiem Szaparowem. Obu poszkodowanych Pogotowie odwiozło do szpitala.

Na ul. Włodzimierskiej w domu № 37 oberwał się kawał gzymsu i spadł na przechodzącą służącą Pinewę, która doznała znacznych obrażeń. Poszwankowaną musiano odwieźć do szpitala.

Na zjeździe Nikolskim konie przewożącego meble włościanina Seniczenki przestraszywszy się zaczęły ponosić. Siedzący na furmance 9 letni syn woźnicy wypadł na bruk i silnie się potłukł... Opatrzyło go Pogotowie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 24 maja (6 czerwca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,3	22,3	17,5
Barometr przy C° w mm.	747,4	748,0	748,4
Stop. wilgotności w proc.	61	41	58
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	PółnZ₃	PółnZ₂	PółnW₃
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	8	5	5
Ilość spadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	23,6
Najniższa	13,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18,7
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	18,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w centrum, na wschodzie i miejscami na północnym zachodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura niższa od normalnej w centrum, na półn.-wschodzie i na wschodzie, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 25 maja: chłodniej na skrajnym południowo-wschodzie, umiarkowane ciepło na wschodzie Rosyi Europejskiej, cieplej w centrum i na północnym wschodzie, ciepło w pozostałej Rosyi. Spodziewane są deszcze miejscami we wszystkich rejonach oprócz centrum i części zachodniej, połudn.-wschodu i wschodu.

Z teatru i muzyki.

Operetka petersburska.

Jutro trupa p. Jewelinowa daje po raz pierwszy wesołą operetkę Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Potopcziną i Grekowem w rolach głównych.

Wkrótce ma być wznowiona melodyjna operetka Straussa p. t. „Noc w Wenecyi“. Reżyserya zapowiada wspaniałą wystawę i nowe dekoracye.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. K. Klingenberg, W. Berens; M. Berens; A. Niczke; P. Arens; R. Burman; J. Krauthofer; I. ks. Szachowskoj; W. Tews; O. Tews; L. Koisiowska; S. Troicki; J. Bielakow; W. Bielakowa; J. Żerebcow; S. Kohn; M. Ritter; M. Bachmutow; H. Kiriejewa; A. Suchaczewa; A. Pren; T. Duracz; M. Winawer; W. Wiszniowski; S. Wołosowski.

Grand-Hôtel: pp. F. Baładur; E. Rajs; J. Endenburg; D. Endenburg; B. Makiejew.

Hotel François: pp. W. Makowski; T. Mikulski; A. Dattan; G. Bohenholm; E. Wieliczko; Ch. Witte; B. Gordziałkowski; A. Izdebski; K. Kiślański; H. Michalewski; S. Plewako; R. Studentkowski; W. v. Silwerhelm; A. Helwich; H. Helwich; K. Dobrzański; W. Młladonowicz; P. Rzeczycki; S. Sawwin; J. Tasarin; K. Jeremin; S. Cholenberg; M. Kreczmar; G. Rausch; A. Cymbrowska; M. Kun; W. Wiesiołowski; P. Pietrow; J. Krajewska; W. Miszewski; M. Krotow; M. Marczenko.

Hotel Ermitage: pp. T. Smirnow; B. Karaczan; W. Ochotin; W. Issakow; K. Czernysz; W. Koreniew; Cz. Chrzanowski; M. Dziublewski; J. Matusewicz; M. Benstein; M. Isajew; J. Makarewicz; K. Burzyński.

Hotel Hładyniuka: pp. J. Mamontow; M. Siemętowski; P. Płaksicki; K. Bankowski; S. Kwinto; W. Waldman; B. Piotrowski; J. Charitonow; L. Kondyba; J. Zankiewicz; J. Safranow; A. Simirienko; W. Wassił; C. Borziak; W. Sawicki; M. Karpienko; O. Sokołow; B. Dziakiewicz; F. Bujakowski; R. Liwski; K. Bieliński; K. Klimowa; A. Waldman.

Hotel Praga: pp. E. Zbiroff; T. Borisienko; J. Kosakiewicz; I. Skryński; M. Grigorjewa; E. Lewicka; T. Lewicki; A. Hołubicka; M. Romanow; W. Litwinienko; D. Djakonczuk; J. Kasinowa; S. Kiparisowa; M. Ter-Simonienc; W. Sztepan; H. Chudabaszewa; W. Tunczenko; M. Proroczenko; A. Zbikowska; J. Posławska; J. Swiridenko; M. Twierdowska; P. Pedaszewa; W. Pereleszyn; D. Korabow; N. Jakowkina.

Hotel Universal: pp. P. Braker; L. Chomutow; A. Pac-Pomarnacki; F. Dragomirecki.

Pałast-Hôtel: p. T. Faszowicz; T. Rakowski; T. Rokossowski; S. Gadomski; W. Kuzik; A. Bratcewa; P. Szyszkow; D. Bulubasz; J. Frenkel; M. Teszpel; B. Joszpa; T. Lubrzyński; M. Lewkow; A. Edins; I. Liwszyc; I. Kasman; E. Kranc; N. Szejnin; M. Ostrowska; T. Perelman; O. Maderska; R. Szapiro; D. Bart.

Hotel Rosya: pp. W. Szymanowski; B. Dergacz; E. Dunża; P. Jefimowa; O. Madisowa; M. Goriainowa; L. Ennatski; A. Żarski; F. Kramarienko; O. Filimonowa; M. Psariew; W. Kamluk; W. Miszkiewicz; L. Pawłow.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało w dalszym ciągu usposobienie spokojne i małoczynne; wobec pomyślnego stanu zasiewów i spodziewanego dobrego urodzaju sprzedawcy skłonniejsi są do ustępstw; ceny zdradzają tendencyę zniżkową, o tranzakcyach prawie nie słychać, ponieważ nawet właściciele młynów, którzy byli dotychczas jedynymi niemal nabywcami, wstrzymują się od znaczniejszych zakupów w nadziei na zniżkę cen, z chwilą gdy na rynku znajdzie się zboże nowego urodzaju.

Obecnie ceny pszenicy ozimej na stacyach kolei Południowo Zachodnich nie przekraczają 1 rb. 10 kop., franko stacya Kijów do 1 rb. 11 kop., z żytem usposobienie i ceny słabsze, wobec znacznego stosunkowo zaofiarowania i braku zapotrzebowania; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich żyto folwarczne 78—80 kop., franko stacya Kijów 80—82 kop. Z owsem było usposobienie stałe, w zaofiarowaniu towaru niewiele; owies folwarczny na stacyach kolei Poł.-Zach. do 85 kop., włościański 75—80 kop., franko stacya Kijów 85—90 kop. Z jęczmieniem, kukurydzą i prosem bez zmiany; usposobienie z temi zbożami pozostaje małoczynne, lecz ceny utrzymują się na stałym poziomie. Z grochami panowało nadal usposobienie bezczynne; nieco słabiej było z makiem i siemieniem lnianem.

Ze zbożem przyszłego urodzaju również panowało w ciągu tygodnia usposobienie bezczynne; o tranzakcyach wogóle nie było słychać, z wyjątkiem tranzakcyi na groch przyszłego urodzaju, które przytaczamy: p. Głębocki sprzedał 500 morgów zielonego grochu „rychlik“ i „Wiktoryi“ po 84 kop. w folwarku na miejscu (dostawa na stacye Talne do 4 kop); Br. Jencz — 50 dziesięcin „rychliku“ po 85 kop. i 100 dzies. białego „Wiktorya“ po 88 kop. z dostawą do stacyi Serdiukowka i Rajgród.

W portach południowych usposobienie mało czynne i mało ożywione: zapotrzebowanie z zagranicy nader słabe, tranzakcyi notowano w ciągu tygodnia bardzo niewiele. W szczególności w Odesie usposobienie ze wszystkiemi zbożami nader ospałe, zażądań na wywóz za granicę nie było wcale; ceny, notowane w ciągu tygodnia: pszenica ozima 1 rb. 8 kop.—1 rb. 16½ kop., ulka 1 rb. 6 kop. — 1 rb. 18 kop., jęczmień na paszę i kaszę ½-proc. 80¾—83 kop., kukurydza 71½ kop. W Mikołajowie usposobienie z produktami zbożowymi słabe, z wyjątkiem jęczmienia, na który było pewne zapotrzebowanie za granicę: ceny—girka ulka 1 rb. 13 kop.—1 rb. 15 kop., żyto 80 kop., jęczmień 83½ kop. — 85 kop.

— Tow. akc. „Warrant“. W tych dniach odbyło się ogólne zebranie roczne akc. Tow. składów tow. „Warrant“ w Łodzi. Przewodniczył p. Juljusz baron Heinzel.

Sprawozdanie za ubiegły rok operacyjny wykazuje, że działalność tow. była pomyślniejszą, niż w latach poprzednich. Bilans zamknięto sumą 3,601,853 rb. 6 kop. Kapitał zakładowy stanowi 975,000 (3,900 akcyi po 250 rb.), kapitał amortyzacyjny 117,668 rubli, kasa przezorności pracowników 11,851 rb.

Z zysku, 41,895 rb. postanowiono odpisać na straty 30,000 rb., pozostałość postanowiono odpisać na rok 1913. Budżet wydatków na rok bieżący zatwierdzono w sumie 70,550 rb. Postanowiono wyjednać w ministerstwie zmianę nazwy Tow. na „Łódzkie akcyjne towarzystwo warantowo-zaliczkowe“. Do zarządu na miejsce ustępującego p. J. Heinzla, p. S. Jarocińskiego wybrani zostali: p. J. Heinzel (ponownie) i Adolf Dombe.

ZE SPORTU.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów.

We czwartek na „Polu sportowem“ odbyły się wyścigi cyklistów. Skutkiem ładnej pogody publiczności zebrało się sporo. Wyścigi dały następujące rezultaty:

W Przedbiegu I—z 4 uczestników przychodzi do mety 1-szy p. Georgiew, 2-i p. Wołodin.

W przedbiegu II: Do mety przychodzi pierwszy p. Bułatow.

W przedbiegu III: 1-szy p. Leonidow, 2-gim p. Lebur; wycofał się p. Szedel.

W seryi 2-iej przedbiegów zwyciężył p. Mahomet.

P. Pawłow w tym biegu przez cały czas trzyma się na czele, lecz w ostatniem okrążeniu mija go p. Kamarski a następnie i p. Aleksandrow.

V wyścig: 1-szy p. Rumiancew, 2-gi p. Wiunow.

W VI wyścigu rozgrywa się match rewanż pomiędzy p. Nowickim a p. Dikiem. Powyższy wyścig jest to clou czwartkowych wyścigów. Wśród publiczności i sportowców wielkie zaciekawienie. Dystans—3 okrążenia toru. Ze startu pierwszy idzie p. Dik, p. Nowicki tuż za nim rozwijając maksymalną szybkość. Na połowie okrążenia przed finischem p. Nowicki mija przeciwnika. Wszyscy byli pewni, że p. Nowicki będzie pierwszy, lecz tuż przed finischem p. Dik ładnym rzutem wymija p. Nowickiego i przychodzi pierwszy do mety.

Wyścig VII—Finał przedbiegów. Zwyciężył p. Georgiew.

Wyścig VIII wyścig motocyklistów: 1-szy p. Dobrzański, 2-gi p. Mejer i 3-ci p. Kożuro.

W IX-ym wyścigu: 1-szy p. Roché, 2-gi p. Sinczylejew.

Do wyścigu X stanęli: pp. Dik, Rumiancew i Wiunow. Po zwycięstwie p. Dika nad p. Nowickim nie było wątpliwości, iż p. Dik przyjdzie pierwszy—tak też się stało: 1-szy p. Dik, 2-gi p. Rumiancew.

XI—wyścig starterów. 1-szy p. Nowicki, 2-gi p. Kanarski i 3-ci p. Leonidow (2).

Jutro na „Polu sportowem“ odbędzie się „święto sportowe“. Początek o godz. 4-ej po południu.

J. S.

Nowy środek przeciwko zarazie agrestowej.

Jak wiadomo, zaraza agrestu spowodowana przez grzybek „Sphaerotheca mors uvae“ tak się rozpowszechniła, że nie znajdziemy w kraju naszym plantacyi agrestowej wolnej od grzybka. W walce z grzybkiem wypróbowano najrozmaitsze środki: przesadzano krzewy zarażone z obcięciem pędów i przycięciem korzeni, mocno unaważano plantacye agrestowe, obsypywano je wapnem i popiołem, opryskiwano cieczą bordoską i innemi fungisydami i polisulfidami.

Systematyczną walkę ze spherotheca prowadzili specyaliści departamentu rolnictwa, lecz, niestety, radykalnego środka wynaleźć się nie udało. Jednocześnie w handlu ukazały się najrozmaitsze patentowane środki, jakoby zabijające sphaerothecę. Reklama była obiecująca, ale, w rezultacie, korzyści przyniosła tylko jednej stronie t. j. reklamującym owe preparaty.

Dziś mamy do zanotowania nowy środek pod nazwą „Mortus“, wynaleziony przez p. Czarkowiczenko w Rostowie nad Donem. „Mortus“ był wypróbowany przez agronoma S. Jerszowa pod Carskim Siołem, gdzie sphaerotheca ogarnęła wszystkie plantacye agrestu, bardzo tu obszerne. Znakomite wyniki tych prób stwierdza znany pomolog N. Kiczanow: 1 łut „Mortusa“ daje się na 7 wiader wody i płynem tym opryskuje się porażone krzewy 4—5 razy w odstępach tygodniowych. Ponieważ w części składowe „Mortusa“ wchodzą środki trujące, to opryskiwać należy parę razy przed zawiązaniem owoców, a następnie 2—3 razy po zbiorze takowych.

Ponieważ „Mortus“ zastosowany został przez p. Jerszowa już po uskutecznieniu próbowania wszystkich znanych fungisydów i dał bardzo dobre wyniki, to zwracając na ten nowy środek uwagę zainteresowanych, do prób z nim zachęcam. Ze swej strony, po przeprowadzeniu prób, o rezultatach takowych napisać nie omieszkam.

Władysław Jankowski.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera wczorajsza konferencya ambasadorów trwała dwie i pół godziny. Prawdopodobnie w kwestyi granicy albańskiej nastąpi kompromis pomiędzy projektem włoskim i greckim. Kwestya wysp Egejskich zostanie rozstrzygnięta w sposób następujący: większość wysp otrzyma Grecya, wyspę Taros zaś—Bułgarya; 2) wyspy leżące u wejścia do Dardanelów pozostaną tureckiemi. Grecya zobowiąże się nie robić z wysp użytku strategicznego. Wyspy okupowane przez Włochy będą oddane Turcyi po wykonaniu wszystkich zobowiązań wskazanych przez traktat włosko turecki, poczem prawdopodobnie mocarstwom uda się uzyskać od Turcyi oddanie tych wysp Grecyi. Następne posiedzenie konferencyi odbędzie się w poniedziałek.

O reformy w Anatolii.

Konstantynopol (AP). Według informacyi prasy, poseł angielski zażądał od Porty rozpuszczenia kawaleryi kurdzkiej przeszkadzającej wprowadzeniu reform w Anatolii.

Turcya a Niemcy.

Konstantynopol (AP). Onegdaj wyjechał pierwszy szambelan sułtana z misyą specyalną do cesarza niemieckiego.

Pobór rekruta.

Ateny (AP). Powołani zostali do szeregów rekruci 1913 roku.

Optymizm.

Saloniki (AP). Nastrój kół politycznych i wojskowych staje się bardziej optymistyczny.

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Komisya finansowa ma się podzielić na cztery podkomisye do spraw odszkodowania wojennego, podziału długu tureckiego, koncesyi i środków dla wypłaty odszkodowania.

Paryż (AP.) W ministerstwie spraw zagranicznych, pod przewodnictwem Pichona, rozpoczęły się posiedzenia komisyi finansowej w sprawach bałkańskich. Witając delegatów w imieniu rządu, Pichon rzekł: „Sytuacya, jaka się wytworzyła pod wpływem wypadków ostatnich miesięcy, zniewala do rozpatrzenia przedewszystkiem kwestyi terytoryalnych i politycznych, interesujących jednocześnie państwa bałkańskie i Europę, potem zaś do zajęcia się grającemi tak ważną rolę w stosunkach międzynarodowych kwestyami ekonomicznemi i znalezieniem dla nich rozwiazania, bez którego pokój nie byłby owocny. Komisya zwołana w tym celu składa się, prócz przedstawicieli państw, którzy podpisali pokój, z delegatów mocarstw, posiadających oddawna interesy ekonomiczne w cesarstwie otomańskiem i na półwyspie bałkańskim". Pichon ma nadzieję, iż w ten sposób łatwiej pogodzić poszanowanie do nabytych praw z zachowaniem gwarancyi prawnych oraz materyalnym rozwojem państw wojujących. Niezależnie od tego lub innego rezultatu wojny, nakłada ona zawsze obowiązki, spełnienie których powinno być zapewnione; zmniejszyć o ile możności zobowiązania i określić obowiązki państw, które podpisały pokój, oto podwójne zadanie komisyi. Skład komisyi jest rękojmią sprawiedliwego i bezstronnego spełnienia zadania. Najstarszy z radców ambasad, radca ambasady niemieckiej baron von Lauke, dziękował w imieniu delegatów i zaproponował wybrać na honorowego prezesa komisyi—Pichona, na rzeczywistego zaś—delegata francuskiego—Margeri. Propozycya przyjęta została jednogłośnie. Delegat turecki Hali-bej wyraził rządowi francuskiemu wdzięczność za przyjęcie i powiedział, iż Turcya, chcąc pędzić dalej na równi z innemi mocarstwami żywot godny jej historyi, któryby mógł zabezpieczyć jej spokojny rozwój, ma nadzieje, na przychylne poparcie ze strony mocarstw. W imieniu sprzymierzeńców dziękował Wesnicz, przyczem oświadczył, iż sprzymierzeńcy walczyli dla oswobodzenia narodów chrześcijańskich i zdobycia na nowo straconych terytoriów oraz, iż poszanowanie praw innych narodów uważane jest przez wielu za najtrwalszą podstawę stosunków międzynarodowych.

Pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na d 9 czerwca.

Stosunki pomiędzy sprzymierzeńcami.

Ateny (AP). Donoszą urzędownie o porozumieniu pomiędzy rządami — greckim i bułgarskim w sprawie pasa neutralnego pomiędzy obiema armiami w celu uniknięcia starć. Pas ów nie będzie wzięty pod uwagę przy ostatecznem wyznaczeniu granicy grecko-bułgarskiej.

Saloniki (AP). Demarkacyjna linia grecko-bułgarska przeprowadzona została zgodnie z istotną dyslokacyą obecną wojsk greckich i bułgarskich.

Białogród (AP). W pobliżu Ipeku oddział bułgarski przeszedł na prawy brzeg Bregalnicy. Wskutek nalegań władz serbskich, bułgarzy cofnęli się z zajętej placówki.

Salona (AP). Odbył się wiec protestacyjny przeciwko włączeniu Cziameryi do Grecyi. Uczestnicy wiecu urządzili manifestacyę przed gmachem konsulatu, wydając okrzyki, iż będą bronili Cziameryi do ostatniej kropli krwi.

Konferencya premierów.

Białogród (AP). Gazeta „Politika" donosi, iż rząd serbski zaproponował prezesom ministrów zjechać się 26 maja w Salonikach. Grecya i Czarnogóra już się zgodziły.

Białogród (Wł.). We wtorek odbędzie się w Salonikach zjazd prezesów ministrów państw bałkańskich. W razie nie dojścia do porozumienia, następny zjazd odbędzie się w Petersburgu.

Demobilizacya.

Konstantynopol (Wł.). Demobilizacya turków na linii czataldżyjskiej rozpocznie się w ciągu dni najbliższych.

Sprawy albańskie.

Cetynia (AP). Generał Wukoticz przyjął deputacyę plemienia choti, żądającą przyłączenia do Czarnogóry. Prezes ministrów odrzekł, iż kwestya albańska znajduje się w ręku wielkich mocarstw.

Skoplje (AP). Z Durazzo donoszą, iż pośród albańczyków powstała różnica zdań z powodu zatwierdzenia flagi narodowej koloru czarnego i czerwonego.

Różne.

Białogród (AP). Wzbroniono na przeciąg 1-go roku debit w Serbii gazety austryackiej „Neue Freie Presse".

Sofia (Wł.). Władze greckie uwięziły kilkuset bułgarów macedońskich i wywiozły ich na okrętach do Grecyi.

Londyn (Wł.) W sobotę król wydał obiad na cześć delegatów konferencyi pokojowej.

Projekt centrum.

Berlin (AP). Posłowie centrum złożyli parlamentarnej komisyi budżetowej projekt opodatkowania na cele wojskowe cudzoziemców dłużej niż rok w Niemczech przebywających. Sekretarz stanu protestował twierdząc, iż tylko długoletni pobyt w Niemczech w celach zarobkowych wkłada na cudzoziemców obowiązek płacenia podatków wojskowych. Komisya przychyliła się do zdania sekretarza stanu.

Stosunki japońsko-amerykańskie.

Waszyngton (AP.) Poseł japoski wręczył nieposiadający zresztą cechy ultimatum protest przeciw antijapońskiemu ustawodawstwu kalifornijskiemu. Możliwość dalszych pertraktacyi nie jest wyłączona.

Dymisya Lukacsa.

Wiedeń (AP.) Cesarz przyjął dymisyę węgierskiego premje Lukacsa, polecając mu dalsze pełnienie urzędu per interim.

Katastrofy kolejowe.

Homel (AP). Między stacyami Nowosielica i Ziabrowka—18 wagonów towarowych, które się od pociągu oderwały, wpadły na pociąg pośpieszny. Lokomotywa i 9 wagonów, rozbite. 4-ch epasażerów ranny lekko, 5—ciężko.

Z ruchu kobiecego.

Zagrzeb (AP). Chorwackie związki kobiet i czeskie kobiece organizacye postanowiły nie brać udziału w międzynarodowym kongresie kobiet w Budapeszcie, wobec odmowy referatu słowakom.

Sprawa Redla.

Wiedeń (AP). „Korrespondenz Bureau" stanowczo obala pogłoski jakoby rosyjski konsul w Pradze miał być zamieszany w sprawie Redla.

Wiedeń (AP.) Minister obrony krajowej Georgyi podczas przemówienia w sprawie Redla oświadczył, iż Redl w czasie badania zeznał, jakoby porozumiewał się z osoba, kupującą u niego wiadomości, zapomocą umówionego pisma, osobiście zaś osoby owej nie znał.

Wiedeń (Wł.) Georgyi odpowiadał w parlamencie na interpelacyę w sprawie Redla. Redl zaczął szpiegować w marcu 1912 go roku na rzecz kilku państw jednocześnie. Początkowo na rzecz jednego z państw ościennych, później—Francyi i Włoch. Redl sprzedał plany mobilizacyjne Austryi. Planów mobilizacyjnych Niemiec stanowczo nie zdradził, aczkolwiek część ich posiadał. Spólników nie miał. Oficerowie austryaccy nie są zamieszani.

Fakty obciążające Redla stwierdzono 24 maja. Szef sztabu, Hötzendorf, wyznaczył specyalną komisyę śledczą, która dn. 25-go w nocy przesłuchała szpiega w hotelu. Redl przyznał się do winy. Członkowie komisyi, widząc jego rozpacz, przez litość zostawili mu rewolwer. Śledztwa nie przeprowadzono gruntownie.

Wiedeń (AP.) W izbie deputowanych, minister obrony krajowej Georgi, przemawiając w sprawie interpelacyi dotyczącej szpiegostwa Redla, udzielił szczegółowych informacyi o okolicznościach, towarzyszących tej sprawie. Na podstawie rezultatów śledztwa wojskowo-sądowego, podczas rewizyi w praskiem mieszkaniu Redla, wykryto iż, poczynając od marca 1912 go roku, dostarczał on agentom państw zagranicznych niektórych instrukcyi o charakterze ogólnym, dotyczących planu mobilizacyi i obrony państwowej.

Faktyczne przygotowania w czasach ostatnich nie mogły być zdradzone ponieważ Redl nic o nich nie wiedział. Zdrada Redla została stwierdzoną. Udział w szpiegostwie, będącego w bliskich stosunkach aresztowanego z Redlem, Lautenta nie został stwierdzony.

Pogłoski, jakoby skompromitowani zostali wyżsi oficerowie i jakaś pani, są nieprawdziwe. Stosunki Redla z konsulem rosyjskim w Pradze nie zostały potwierdzone. W dalszym ciągu minister zaprzeczył pogłoskom o związku pomiędzy tą sprawą a sprawą Jandricza i innemi sprawami o szpiegostwo, oraz pogłoskom o wydaniu przez Redla tajemnic armii niemieckiej. W końcu minister powiedział, iż haniebny czyn pojedyńczej jednostki nie jest w stanie splamić honoru walecznej armii i zapewnił, iż ministerstwo wojny wytrwale dążyć będzie do wykrycia współwinowajców i zastosuje drakońskie środki kary przy najmniejszem podejrzeniu.

Propozycya czeskiego socyalisty, Niemiec'a, wszczęcia debatów na temat wyjaśnień ministra, została odrzucona.

Wypadek z Briandem.

Paryż (AP). Automobil b. premiera Brianda wpadł na samochód towarowy Briand ma złamaną łopatkę. Obaj szoferowie lekko rani.

Klub słowiański.

Lublana (AP). Otwarty został klub słowiański. Prezesem jego został b. burmistrz Hribar. Projektowana jest wycieczka na Bałkany i do Kijowa.

Ekscesy sufrażystek.

Londyn (AP) W Liverpoolu spłonęły składy wojskowe armii terytoryalnej. O podpalenie podejrzewane są sufrażystki.

Zbrojenia.

Brema (AP). Spuszczono na wodę nowy dreadnought „Marckgraf".

Bukareszt (Wł). Rada ministrów postanowiła wprowadzić w armii karabiny nowego systemu. Obstalowano ich pół miliona.

Zjazd wydawniczy.

Budapeszt (AP). Zamknięte zostały posiedzenia zjazdu wydawniczego. Następny zjazd odbędzie się w roku 1916 w Paryżu.

Przyjęcie budżetu.

Paryż (AP). Projekt budżetu został przez senat przyjęty.

Z Maroka.

Tetuan (AP). W pobliżu Tangeru marokańczycy zamordowali 4 żołnierzy i dokonali napadu na obozy wojskowe, gdzie zabili 9.

Z Dalekiego Wschodu.

Cycykar (AP). Gubernator San telegrafuje, iż od granicy maszeruje książę Udaj na czele oddziału z 1,000 ludzi. Gubernator prosi o posiłki.

Kwestya ormiańska.

Genewa (AP). Komitet ormiański „pro justitia" rozesłał do rządów odezwę w sprawie praktycznego rozwiązania kwestyi ormiańskiej. Jak twierdzą, cesarz Wilhelm obiecał komitetowi poparcie.

Konstantynopol (AP) Patryarcha ormiański otrzymał z Bitlisu depeszę o niebezpieczeństwie, grożącem ormianom ze strony muzułmanów. Patryarcha odpowiedział, że Porta obiecała przedsięwziąć środki w celu zażegnania rozruchów. Jak twierdzą, patryarcha zamierza w razie wybuchu rzezi ormian wystąpić do współwyznawców z odezwą, zalecającą im bronić się własnemi siłami.

W Chorwacyi.

Wiedeń (Wł.). Komisarz rządowy w Chorwacyi ustąpił ze stanowiska. Rząd rozpoczął rokowania z przywódcami chorwatów w celu przywrócenia w kraju stosunków normalnych.

Przyjęcie dymisyi.

Wiedeń (Wł.). Cesarz przyjął dymisyę gabinetu Lukacsa.

Zmiana kursu.

Lwów (Wł.). Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych policya zawiadomiła związki strzeleckie, iż działalność tych związków na przyszłość nie powinna wychodzić poza granice sportu.

Kwestya chełmska.

Petersburg (Wł.). Komisya wniosków prawodawczych rozpatrywała projekt etatu instytucyi gubernialnych w Chełmszczyźnie. Dymsza znajduje, iż, z przyczyn formalnych, projektu rozważać nie można, gdyż prawo o wydzieleniu Chełmszczyzny mówi o Chełmie, jako o mieście gubernialnem, na mocy zaś praw ogólnych, instytucye gubernialne mieścić się powinny w mieście gubernialnem, tymczasem, na podstawie projektu, do czasu wybudowania gmachu w Chełmie, instytucye te mieścić się będą w Siedlcach.

Harusewicz oświadcza, iż polacy w zasadzie przeciwni są tak projektowi o wyodrębnieniu Chełmczyzny, jak i obecnemu projektowi prawa.

Parczewski przytacza kilka przykładów niewykonania praw, czego przykładem służyć może statut organiczny z r. 1830.

Oponują — Antonow, Szeczkow i Czichaczew.

Większością 23 głosów przeciw 11 przyjęta zostaje formuła przejścia do porządku dziennego, wobec czego Harusewicz oświadcza, iż polacy nie wezmą udziału w dalszych debatach. Projekt zostaje przyjęty oprócz punktu, dotyczącego umieszczenia instytucyi gubernialnych w Siedlcach, do czasu wybudowania gmachu w Chełmie. Drugi projekt dotyczy utworzenia w Chełmie izby skarbowej. Harusewicz, w imieniu polaków, wniósł odnośną deklaracyę. Projekt został przyjęty.

„Russkaja Mołwa" o bojkocie.

Petersburg (Wł.). Zdaniem „Russkiej Mołwy" rezultat bojkotu żydów w Polsce jest ujemny, gdyż zbankrutowała masa T-stw kredytowych, które ze zbytnią skwapliwością zajęły się udzieleniem pomocy firmom polskim. Firmy zagraniczne powstrzymują się od zawierania tranzakcyi, uważając atmosferę bojkotu za nieodpowiednią dla stosunków normalnych.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Na wybrzeżu wyspy Jelagina odbył się pierwszy w Rosyi konkurs hydro-aeroplanów.

Paryż (AP). W pobliżu Wersalu spadł na ziemię aeroplan Bernard'a. Lotnik i pasażerka—zabici.

Rzym (AP). Zwiedzając aerodrom w Bracciano, król dokonał 46-minutowego wzlotu na dirigeable'u.

Kandydat na prezydenta miasta.

Petersburg (AP). Kandydatem na stanowisko prezydenta miasta większością 89 głosów przeciw 26 wybrany został b. minister oświaty hr. Tołstoj.

Echa r. 1905.

Sewastopol (AP). Uczestnik buntu na „Potemkinie" majtek Braterski, aresztowany po 7-letniem ukrywaniu się, został skazany na 2 lata rot poprawczych.

Dymisya prezydenta miasta.

Odesa (AP). Prezydent miasta szambelan Mojsiejew podał się do dymisyi.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Z rozporządzenia komitetu prasowego № 117 gazety „Prawda" i № 118 gazety „Łucz" zostały skonfiskowane.

Wyrok.

Mińsk (AP). W sprawie rozruchów włościańskich w Ostrowie dwóch włościan skazanych zostało na 8 miesięcy rot aresztanckich, 8-miu — na terminy od 8 miesięcy do 1 roku więzienia, 11-tu uniewinniono.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 24 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

Godniew referuje preliminarz budżetowy głównego zarządu podatków pośrednich i monopolu wódczanego. Preliminarz przewiduje rozchody w sumie 226,429,096 rb, komisya proponuje zwiększyć je o 16.778.000 rb. w celu zwiększenia produkcyi spirytusu i z powodu przewidywanego nieurodzaju na kartofle.

Tulakow zwraca uwagę na ciężkie warunki, w jakich pracują robotnicy monopolowi.

Lewaszow zaznacza, że opieranie budżetu na dochodach z monopolu wódczanego przyczynia się do rozwoju nędzy.

Po przemówieniu ks. Mansyrewa zabiera głos wiceminister skarbu Nowickij. Mówca oświadcza, iż rząd wie dobrze, że pijaństwo jest nieszczęściem narodowem,—na rozwój jego nie wpływa jednak wcale monopol Brakom zaś systemu monopolowego rząd chciał zapobiedz przez wydanie prawa, uchwalonego w r. 1911 przez Dumę, a obecnie znajdującego się w Radzie Państwa. Jeśli Duma pragnie walki z pijaństwem, niech sama wyda odpowiednie prawo. Karczmarstwo w guberniach nadbałtyckich istnieje na mocy prawa, którego ministerstwo skasować nie może.

W dalszym ciągu przemawiają Jagodinskij i Wierszinin.

Wierszinin wyłuszcza motywy, dla których trudowicy będą głosowali przeciwko przyjęciu preliminarza.

Jewsiejew w dłuższej mowie uzasadnia konieczność zarządzenia środków celem zupełnego wyplenienia pijaństwa.

Episkop Anatoliusz powołując się na przykład Stanów Zjednoczonych uważa za niezbędne stosowanie w walce z pijaństwem nie tylko środków oświatowych, lecz również środków ograniczających sprzedaż wódki.

Podczas szczegółowego rozważania preliminarza wice minister skarbu Nowickij oponuje przeciwko zwiększeniu kredytu na zapomogi kuratoryom trzeźwości.

Kotlarow domaga się rychlejszego wniesienia projektu prawa o reformie kuratoryów trzeźwości.

Godniew przemawia przeciwko wnioskowi wice-ministra o przywróceniu kredytu na zapomogi kuratoryom trzeźwości.

Titow referuje opinię komisyi budżetowej w sprawie preliminarza departamentu celnego.

Rysiew mówi, że rosyjska polityka celna oparta jest na zasadach fiskalnych i jest jedną z przyczyn niesłychanej drożyzny w Rosyi. Dlatego też „grupa pracy" głosować będzie przeciwko preliminarzowi departamentu celnego.

Dżafarow występuje z żądaniem niezwłocznego oddania meczetu w Baku duchowieństwu muzułmańskiemu.

Preliminarz uchwalono w redakcyi komisyi. Żądanie Dżafarowa uchylono.

Aleksiejew referuje preliminarz zarządu korpusu straży pogranicznej.

Hr. Benigsen, mówiąc o nadużyciach w okręgu nadamurskim straży pogranicznej, domaga się, aby okręg nadamurski podlegał kontroli państwowej. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Wiceminister skarbu Weber w mowie swej twierdzi, iż w okręgu nadamurskim nadużycia, o których mowa, nie miały właściwie miejsca. Jeżeli oddziały wojskowe otrzymały nieodpowiednią mąkę, to wina spada na nie same. Kontrola okręgu nadamurskiego jest faktycznie dokonywana. Bliższe zbadanie całej sprawy przekonać może Dumę o słuszności twierdzeń rządu.

Puryszkiewicz jest niezadowolony, iż po wykryciu nadużyć w okręgu nadamurskim rząd, zamiast pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, usiłuje usprawiedliwić przestępców. Mówca ogłasza formułę prawicy, wyrażającą życzenie, by rząd wyznaczył specyalną rewizyę dla zbadania nadużyć w okręgu nadamurskim.

Hr. Benigsen zwraca uwagę, iż w danym wypadku nie można wystąpić z interpelacyą, gdyż cała sprawa na skutek starań ministra skarbu została aktami woli Najwyższej umorzona. Ze swej strony mówca popiera formułę prawicy.

Niekrasow referuje preliminarz wydatków departamentu spraw kolejowych i proponuje w imieniu komisyi przyjęcie formuły wyrażającej życzenie, by rząd w czasie najbliższym wniósł do Dumy projekt skupu Łódzkiej kolei fabrycznej do d. 1 styeznia 1915 r., oraz przedstawił przy preliminarzu w 1914 r. swą opinię w sprawie skupu kolei riszańsko-uralskiej.

Preliminarz uchwalono według obliczeń komisyi. Na porządku dziennym glosowanie w sprawie formuły.

Wice-minister skarbu Weber oświadcza, że rząd rozważa kwestye, poruszone w formule i zakomunikuje Dumie swą opinię. Formułę uchwalono.

Rat'kow-Roznow referuje preliminarz kancelaryi specyalnej do spraw kredytu.

Stepkowskij zwraca uwagę na konieczność niezwłocznej budowy elewatorów w celu uporządkowania handlu zbożowego.

Jczas zaznacza, iż w guberniach litewskich bank włościański uprawia kolonizacyę, sprowadzając włościan z gubernii centralnych, wówczas gdy ludność miejscowa cierpi wskutek braku ziemi rolnej. Kolonizacya ta jest właściwie bezowocna, gdyż przesiedleńcy rosyanie albo sprzedają swe działki innym osobom, albo też asymilują się z ludnością miejscową, zaś ludność ta zmuszona jest emigrować do Ameryki.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Giełda Petersburska.

Dnia 24 maja 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 1. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	95 00
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	46 48
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	37.71
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 3/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 3/8—105 3/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 7/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99—99 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 3/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 5/8
5% " " "	100 7/8—101 1/4
4% Świadectwa włościańskie	90 5/8—91
4 1/2% "	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	100 7/8—101 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	456—459
" " 1866 r.	345—348
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	81
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/8
4 1/2% "	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% "	91 1/2—92 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	83 1/2
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	88
4 1/2% " Dońsk.	83 1/2
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	84 3/8—84 7/8
4 1/2% Moskiewsk.	88 1/2—89
4 1/2% Niż.-Samar.	—
4 1/2% Połtawsk.	85 7/8
4 1/2% Tulsk.	88 1/2
4 1/2% Charkowsk.	84 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	83 1/2—84
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	159
" 2-go " " "	160
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	727
" Ros. T-a transport. i asekur.	115
" Petersburskie składy towarowe	160
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	570
" Mosk. K. Woroneż. kolei	795
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	354
" Poł.-Wschod. kolei	281
" Kolei podjazdowych	160 1/2
" Półn. Doniecka	370 1/2
" Azowsko-Dońsk.	590
" Wołsko-Kamsk. b.	893
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	378
" Ros. Azyat.	294
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	340
" Petersb. Międzynar. Komerc.	499
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	472
" Petersb. Prywatn.-Kom.	263
" Banku Zjednoczonego.	284
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	647—652
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	588—593
" Dońsk. Banku Ziemsk.	609 1/2
" Kij. Banku Ziemskiego	660—665
Akcye Moskiewsk.	785—790
" Niżegor.-Samar.	—
" Połtawsk.	575
" Petersb.-Tulsk.	453—455
" Charkowsk.	433—438
Bakinsk. T-a Naftow.	723
" Kaspijsk. T-wa	3205
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i K-o	698
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	262
" Naft. T-a Br. Nobel.	900
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17550
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
Briańsk. Fabr. szyn	206
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	136
" Naft. T-wa Hartman	—
" Kołomieńsk. Fabryki	176
" Fabr. Malcewsk.	417
" Petersbursk. Metalurg.	370
" Nikopol-Mariupolsk.	306
" Putiłowsk.	148 1/2
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	237
" Ros. Fabr lokomot. (Bne).	225
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	142
" Sulińskie	187 1/2
" Taganroskie	270
" Tulskie fabr. nabojów	418
" Fabr. Wag. Feniks.	125
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	314
" Ros. kop. złot.	110
" Leńsk. Tow. kop. zł.	703
" Lianozow	320
" Lessner	335
" Bekker	142
" Głuchoozierskie	347
" „Mołot"	454

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi pod wpływem zagranicy powściągliwe i ospałe, ku końcowi giełdy mocniejsze i bardziej ożywione.

Z ostatniej chwili.

Sprawa wysp egejskich.

Wiedeń (Wł.) W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, iż Włochy gotowe są oddać wielkim mocarstwom do rozporządzenia wyspy Egejskie, zajęte w czasie wojny o Trypolis. Wyspy panujące nad wejściem do Dardanelów pozostawione będą Turcyi. Anglia pragnie przyznania grekom wysp położonych u wybrzeży Turcyi Azyatyckiej byleby Grecya zobowiązała się nie fortyfikować takowych. Turcya oświadcza, iż raczej będzie prowadzić dalszą wojnę z Grecyą, niż zgodzi się na oddanie wysp tych grekom.

Dymisya gabinetu Geszowa.

Sofia (Wł.). Dziś urzędownie będzie ogłoszona dymisya gabinetu Geszowa. Utworzenie nowego gabinetu nastąpi za dni kilka.

Wznowienie „Słowa".

Warszawa (Wł.). Od dziś organ realistów „Słowo" zaczyna wychodzić ponownie.

Wycieczka włoska.

Warszawa (Wł.). Jutro przyjeżdża do Warszawy w drodze na wystawę kijowską 30 włochów, przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych. Wycieczce przewodniczy mer miasta Turynu senator Rossi. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni i będzie podejmowana przez finansistów, kupców i przemysłowców warszawskich.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt (Wł). Istnieje pewność, iż cesarz poleci hr. Tiszy utworzenie nowego gabinetu. O ile Tiszy będzie oddany ster rządów, przedstawi on cesarzowi nowych ministrów w przyszłym tygodniu.

Rezygnacya Gramscha.

Poznań (Wł.). Prezes komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu, polakożerca Gramsch, złożył swój dotychczasowy urząd i mianowany został prezesem regencyi w Gombinie.

Podróż księcia Walii.

Londyn (Wł.). Książę Walii wyjeżdża dnia 1 lipca now. stylu na sześciotygodniowy pobyt do Niemiec, jako gość wielkiego księcia Meklemburg-Strelitzkiego.

W Meksyku.

Loredo (AP). W bitwie meksykańskich wojsk związkowych z powstańcami, tych ostatnich zginęło 100 ludzi, związkowych zaś 20.

Zaburzenia w Szczecinie.

Szczecin (AP). Na przedmieściu Frauendorf, w czasie starcia strajkujących robotników z przeciwnikami strajku, jeden z tych ostatnich zabił strajkującego i został aresztowany. Tłum zażądał wydania zabójcy. Ze Szczecina wezwano silny oddział policyi, który rozproszył tłum. Kilku ludzi zraniono.

Sprawy Irlandyi.

Dublin (Wł.). Policya skonfiskowała wóz z ładunkiem 500 karabinów i amunicyi, należący do oranżystów, zamierzających wystąpić zbrojnie w prowincyi Ulster w razie uchwalenia samorządu Irlandyi.

Uroczystości jubileuszowe.

Moskwa (AP). (Urzędownie). Telegram czasowo zarządzającego ministerstwem Dworu Cesarskiego.

„D. 24 maja o g. 10 rano pociąg Cesarski, wiozący Ich Cesarskie Moście i Najdostojniejszą Rodzinę przybył na stacyę Siergiejewo. Na dworcu Najjaśniejszy Pan został spotkany przez gubernatora moskiewskiego, który złożył raport i namiestnika Ławry Troicko-Siergiejewskiej archimandrytę Tobiasza, zaś w pawilonie Cesarskim Jego Cesarskiej Mości mieli zaszczyt przedstawić się: moskiewski gubernialny marszałek szlachty, urzędnicy osady Siergiejewskiej i delegacye od powiatu dmitrjewskiego, szlachty powiatowej i ziemstwa oraz od zarządu miejskiego osady Siergiejewskiej. Przed nadejściem pociągu na dworzec przybyła Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna. Z dworca Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszemi Córkami w otwartym powozie udał się do św. bramy Ławry, gdzie został spotkany przez metropolitę moskiewskiego i kołomeńskiego Makarego i duchowieństwo. Następnie Jego Cesarska Mość i Wielkie Księżniczki od św. bramy przeszli pieszo do soboru Św. Trójcy, gdzie wysłuchali liturgii świętej, po ukończeniu której Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować chleb i sól od delegacyi ludności włościańskiej powiatu dmitrjewskiego, rosyjskiego związku monarchicznego osady Siergiejewskiej i drużyny ochotniczej straży ogniowej.

Po przedstawieniu deputacyi, Jego Cesarska Mość udał się do apartamentów metropolity, gdzie raczył wypić herbatę i następnie z Najdostojniejszemi Córkami odjechał na dworzec dla dalszej podróży do Moskwy.

Moskwa (AP) Wczoraj o godz 4 ej po południu Najjaśniejsi Państwo z Cesarzewiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami raczyli przybyć do Moskwy i odbyć wjazd uroczysty do stolicy według ogłoszonego ceremoniału, witani entuzyastycznie przez tłumy ludności. Miasto zostało wieczorem wspaniale iluminowane.

Projekt niecierpiący zwłoki.

Petersburg (Wł.). Komisya oświatowa Dumy Państwowej uchwaliła projekt prawa o założenie muzeum kaukaskiego w Tyflisie. Projekt ten uznany przez komisyę za niecierpiący zwłoki 10 lat wędrował po różnych kancelaryach.

Słowiańszczyzna a Polska.

Petersburg (Wł.). „Russk. Mołwa" drukuje listy swego współpracownika, podróżującego po ziemiach słowiańskich. W ostatnim liście z Białogrodu współpracownik ów pisze, że rozmawiał z dygnitarzami serbskimi, którzy wyrażali zdziwienie z powodu polityki rosyjskiej względem polaków i ukraińców. Gdy jest mowa o Rosyi, zawsze wskazywano na losy Polski.

Ferye Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Ferye letnie Rady Państwa rozpoczną się nie wcześniej niż dn. 15 lipca Nowa sesya otwarta zostanie dn. 1 listopada.

Sprawa Gajdeburowowej.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." donoszą, że oskarżona o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego Gajdeburowowa uznana została za chorą umysłowo, wobec czego wytoczona jej sprawa karna będzie umorzona.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*), o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w., o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł., o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie codzień.